Rok XVI. Nr. 100. Sobota 2 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 26 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. [illegible]

Prenumerata wynosi

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,60

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opieka.

Wielka katastrofa kolejowa w korytarzu Pomorskim.

Wykoleił się pospieszny pociąg niemiecki.

25 zabitych i 20 ciężko rannych.—Znów zbrodniczy zamach.—Opowiadanie naocznego świadka.

Niemcy wykorzystują politycznie tę katastrofę przeciw Polsce.

1 maj w Warszawie.

WARSZAWA, 1.5 (Tel.wł.) Dzisiejsze manifestacje robotnicze na ulicach Warszawy miały przebieg zupełnie spokojny. Na placu Teatralnym wzorem lat poprzednich odbył się wielki wiec pod gołem niebem, zorganizowany przez P.P.S. Po wiecu ulicami miasta przeciągnął kilkutysięczny pochód z orkiestrą i czerwonymi sztandarami. Powszechnie zwracało uwagę spokój i powaga manifestantów.

Komuniści zorganizowali swoją manifestację odrębnie od P.P.S. Policja w dwuch punktach miasta rozprószyła manifestantów komunistycznych, nie dopuszczając ich do środka miasta. Odebrano kilka sztandarów komunistycznych z napisami komunistycznymi. Aresztowano kilka osób. Manifestację komunistyczną cechował brak ożywienia, gdyż komuniści zdołali tylko pod swoimi sztandarami zebrać kilkadziesiąt osób. Poselstwo sowieckie wywiesiło na balkonie czerwony sztandar.

Wycieczka parlamentarzystów angielskich do Polski.

WARSZAWA, 1.5 (A. W.) W końcu maja przybywa do Polski wycieczka parlamentarzystów angielskich w liczbie 10 osób. Pobyt w Polsce trwać będzie 17 dni, podczas których Anglicy zwiedzą większe miasta. Wycieczka ma charakter ekonomiczny. Posłowie angielscy przygotowali szeroki kwestjonarjusz, na który otrzymali szczegółowe odpowiedzi i w ten sposób mają w swoich rękach materjał informacyjny.

Sp. Stan. Staniszewski.

WARSZAWA, 1-5. (Pat). Po dłuższej chorobie zmarł prezes rady głównej opiekuńczej ś. p. Stanisław Staniszewski, były minister pracy i opieki społecznej, znany działacz na niwie społecznej.

Trzeci Maj w Sofji.

SOFJA, 1-5. (Pat.). Wobec ostatnich wydarzeń w Bułgarji narodowe święto polskie nie będzie obchodzone tak uroczyście jak zwykle.

Rządowe kredyty inwestycyjne

celem zmniejszenia bezrobocia.

WARSZAWA, 1.5 (Tel. wł.) W związku z akcją mającą na celu zmniejszenie bezrobocia przez ułatwienie związkom komunalnym robót inwestycyjnych, ze skarbu państwa wydano do końca kwietnia pożyczek inwestycyjnych w sumie 8 miljonów zł. Akcją pożyczkową na cele inwestycyjne objęte są wszystkie województwa, a przedewszystkiem te, które w największym stopniu zostały nawiedzone klęską bezrobocia. Znaczna część pożyczek jest przyznane dla powiatowych związków komunalnych na roboty drogowe.

Najbardziej dotknęło bezrobocie górnictwo w województwie kieleckim, które otrzymało 1,000,400 zł., a z miast na roboty kanalizacyjne i wodociągowe największą sumę otrzymała Łódź—3,000,200 zł.

Suma udzielanych przez skarb pożyczek z każdym dniem się zmniejsza. Niezależnie od akcji kredytowej skarb państwa w tych dniach uruchomi z państwowego funduszu gospodarczego specjalny kredyt w wysokości 5.000 000 na roboty inwestycyjne powiatowych związków komunalnych.

Nowy gabinet w Jugosławji.

Pasicz dalej premjerem.

BIAŁOGROD, 1.5 (Pat.) Prezydent ministrów Pasicz złożył wczoraj na ręce króla podanie o dymisję gabinetu z tem uzasadnieniem, że gabinet, który swego czasu otrzymał polecenie przeprowadzenia wyborów, dokonał swego zadania.

Król przyjął dymisję i natychmiast podpisał dekret, mianujący nowy gabinet, w skład którego wchodzą wszyscy ministrowie poprzedniego gabinetu.

Ponadto król w następujący sposób rozdzielił teki nieobsadzone w tym gabinecie: Handel — Grisogono (niezależny demokrata), ministerjum dla unifikacji ustaw—Srskicz, roboty publiczne—Uzunowicz, komunikacja—Radojewicz, reforma rolna—Simonowicz (wszyscy czterej radykałowie). Nowy gabinet złoży dzisiaj przysięgę.

W kołach politycznych sądzą, że nowy gabinet Pasicza,—Pribicewicza, ma tylko charakter prowizoryczny oraz że rokowania mające na celu wstąpienie partji Radicza do rządu będą dalej prowadzone.

Niezadowolenie zaskoczonej opozycji.

WIEDEN, 1.5 (Pat) „Neues Wiener Tageblatt" donosi, z Białogrodu, że w kołach opozycji panuje wielkie niezadowolenie z powodu tak szybkiej i okrytej tajemnicą rekonstrukcji gabinetu.

Znamiennem jest, że nowomianowani ministrowie dopiero w ciągu przedpołudnia dowiedzieli się o mającej nastąpić ich nominacji.

Opozycja jest tembardziej rozczarowana, że po dymisji gabinetu oczekiwano, iż wszystkie czynniki polityczne będą miały sposobność omówić przesilenie.

Opozycja przygotowuje się do ostrej walki parlamentarnej.

Zamach komunistów na Chamberlaina.

WARSZAWA, 1.5 (Tel. wł.). Berliński „Der Tag" donosi, że wiadomość o zamachu na Chamberlaina koła angielskie otrzymały za pośrednictwem ministra Skirmunta. Na wiadomość o tem, specjalny oddział wywiadowczy udał się do Suttax, gdzie przebywa Chamberlain, żeby go chronić przed ewentualnym zamachem.

Akcja zamachów terorystycznych specjalnie w Anglji została postanowiona na tajnem posiedzeniu komunistycznem w Rydze.

Polski sukces hippiczny w Nicei.

NICEA, 1-5. (Pat.). Na międzynarodowem wojskowym konkursie hippicznym w biegu o „puhar narodów" drużyna polska zdobyła pierwsze miejsce. Druga nagroda przypadła drużynie portugalskiej, trzecia belgijskiej, czwarta francuskiej.

Wdzięczność Francji.

PARYZ, 1-5. (Pat.). Omawiając zrzeczenie się przez Polskę ostatniej raty pożyczki francuskiej, „Eclaire" stwierdza, że należy być wdzięcznym za ten gest narodu sojuszniczego i zaprzyjaźnionego z Francją. Niezawodnie Polska uwzględniła nasze trudności finansowe i chciała ułatwić nasze położenie na terenie międzynarodowym w chwili, w której sprawa uregulowania naszych długów wobec Ameryki i Anglji może lada dzień stać się przedmiotem dyskusji.

1 Maj w Paryżu.

PARYZ, 1-5. (Pat.). Dzień 1-go maja do godziny 16-ej upłynął w departamencie Sekwany i Oazy spokojnie. Koleje kursowały normalnie. W zakładach użyteczności publicznej nieznaczna część robotników nie stawiła się do pracy. Jedynie wszyscy szoferzy taksometrów nie przystąpili do pracy. Aresztowano trzy osoby w Vinncent i 2 osoby w Wersalu, za to, że w tamtejszych koszarach usiłowały rozrzucać odezwy komunistyczne. Skonfiskowano 40,000 egzemplarzy odezw. Wobec złej pogody większa część zebrań odbywała się w zamkniętych lokalach.

Zbrodniarze wojenni.

NAMUR, 1-V. (Pat.). Rada wojenna rozpatrzywszy sprawę Niemców, sprawców tragedji w Dinant, wydała wydała wyrok skazujący zaocznie 18 oskarżonych na śmierć. (Dinant, miasteczko belgijskie zostało zdobyte 15 sierpnia 1914 r. przez armję niemiecką v. Hausena, odzyskane natychmiast przez brygadę francuską pod dowództwem generała Petaina, a 25 sierpnia przeszło znów w ręce Niemców, którzy teroryzowali jego ludność, dopuszczając się masowych rzezi i deportacji).

Echa śląskie.

„Polszczenie“ przemysłu śląskiego.

KATOWICE, 1.5 (telefonem) Jak się dowiaduje nasz korespondent dotychczasowy dyrektor hut „Gieschego“ w Rozdzieniu i Szopienicach p. Muhlhauser ustąpił z dniem 1 b. m. Odpowiedzialne to stanowisko powierzono znanemu renegatowi Rzepce kierownikowi oddziału I hut „Gieschego“ w Rozdzieniu. Zaś kierownictwo od dano hakatyście, optantowi i organizatorowi „Grentzschutzu“ inspektorowi huty „Wilhelminy“ Steberowi.

Z Sejmu śląskiego.

KATOWICE, 1.5 (telefonem) Widocznie słońce wiosenne obudziło naszych posłów śląskich do życia, bo po długotrwałym letargu Sejm śląski zbiera się na plenarne posiedzenie w czwartek 7 b. m. o godz. 3 popoł., a dnia 4 b. m. obradować będzie o g. 10 rano komisja specjalna dla badania stosunków w spółkach budowlanych.

Zuchwałe włamanie.

KATOWICE, 1.5 (telefonem) Wczorajszej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do kasy kolejowej w Rybniku i zabrali 30 tysięcy zł. przeznaczonych na wypłatę dla pracowników kolejowych.

Fiasko obchodu 1 maja.

KATOWICE, 1.5 (telefonem) Szumnie zapowiadana manifestacja socjalistyczna zakończyła się zupełnem fiaskiem. W Katowicach zebrał się „tłum“ liczący kilkaset osób. Do zajść nigdzie nie doszło.

Terorystyczny plan sowietów.

WIEDEŃ, 2.5 (Pat) Do „Neues Wiener Journal“ donoszą z Sofji: W toku dochodzeń przeciwko sprawcom zamachu w katedrze stwierdzono, że planowane było wykonanie nietylko w Bułgarji ale i w innych państwach dalszych zamachów na wybitne osobistości. Stwierdzono, że pewni wysłańcy udali się już do stolic europejskich jak np Londynu i Paryża, aby dokonać tam aktów teroru. Rząd bułgarski uważał za swój obowiązek przestrzedz przez swoich reprezentantów zagranicznych rządy odpowiednich państw.

Rozprawa sofijska.

SOFJA, 1.5 (Pat.). Dziś rano rozpoczął się proces przeciwko oskarżonym o udział w zamachu na katedrze; na ławie oskarżonych zasiedli: Friedmann, zakrystjan, Koef, Zaska low, Kamburaf, oskarżeni o przechowywanie sprawców zamachu. Wszyscy oskarżeni zachowują spokój. Wobec tego, że obrona kwestjonowała niekompetencję sądu, twierdząc, że sprawy nie powinien rozpatrywać sąd wojenny, trybunał powziął decyzję, w której uznał się za kompetentnego. Następnie przystąpiono do przeczytania aktu oskarżenia.

Podejrzenia angielskie.

LONDYN, 1.5. (Pat). Dzisiejszy „Daily Telegragh“ komentując ostatnie wystąpienie kanclerza Rzeszy Luthra pisze, że tego rodzaju wczesne manifestowanie przez Niemcy dobrej woli, przyczyni się niewątpliwie do rozwiania obaw i podejrzeń, które zrodziły się w Europie wskutek przejęcia kandydatury Hindenburga. Zdaniem dziennika, w ślad za tem oświadczeniem powinno pójść działanie rządu niemieckiego w kierunku wypełnienia obowiązków finansowych, wypływających z planu Dawesa. Taki krok rządu niemieckiego musiałby uspokajająco wpłynąć na opinję w Ameryce i na opinję tych krajów, w których obawy wskutek wyboru Hindenburga zaznaczyły się najsilniej.

Wielka katastrofa kolejowa pod Starogardem.

Wykoleił się pociąg niemiecki, idący z Prus Wschodnich do Rzeszy Niem.

24 zabitych i 20 ciężko rannych. — Opowiadanie naocznego świadka.

PIŁAWA, 1.5. (Pat) Dzisiaj około godz. 1 nad ranem wykoleił się w korytarzu polskim pociąg (niemiecki przyp. red.) D. 4. zdążający z Eystkunen do Berlina. Katastrofa wydarzyła się pomiędzy stacjami Zwarożynem i Starogardem.

Parowóz i kilka wagonów spadło z wysokiego nasypu. Linja kolejowa w tem miejscu skręca nagle.

Pierwsze wiadomości podawały liczbę zabitych na 30, a liczbę rannych na 40 osób. Według późniejszych wiadomości do godz. 8 mej rano naliczono 25 zabitych i 20 ciężko rannych.

Pewien podróżny nadinżynier z Gdańska opowiada w następujący sposób swe wrażenia z katastrofy.

„Siedziałem w wagonie III klasy. Niedaleko od sygnałów wjazdowych stacji Starogard, gdzie tor przechodzi nasypem wysokim na 6 metrów. Nagle usłuszałem gwałtowne wstrząśnienie. M śla-łem, że lokomotywa naszego pociągu najechała na pociąg towarowy.

Wagon mój pełen podróżnych zachwiał się i spadł z 6 metrowego nasypu. Inne wagony pomieszały się i przechyliły się pod kątem 45 stopni. W zdruzgotanym wagonie, rozmaici podróżni byli tak ściśnięci, iż dopiero przy pomocy pił stalowych można ich było oswobodzić.

W pierwszej chwili straszliwego uderzenia straciliśmy wszyscy przytomność. Kiedy odzyskaliśmy zmysły, słyszaliśmy poprzez 6—8 trupów poszedłem ku lokomotywie.

Parowóz leżał przewrócony kołami do góry. Panowała zupełna ciemność, gdyż kilka pochodni rychło się wypaliło.

Polskim pociągiem ratunkowym dojechaliśmy do Starogardu, a stamtąd wschodnim ekspresem do Piławy.

Znów zbrodniczy zamach.

GDAŃSK, 1.5 (Pat) Godzina 9 rano. Przybyli właśnie sprawozdawcy donoszą, że dwa wagony III klasy zostały do szczętu zdruzgotane. Obydwa były przepełnione.

Podczas wykolejenia czwarty wagon wrył się w trzeci.

Ostatnie wagony pociągu są nieuszkodzone, a niektóre z nich wykoleiły się i stoją pomiędzy szynami.

Dotąd wiadoma jest cyfra 24 zabitych i 20 ciężko rannych. Większość rannych przewieziono do szpitala w Tczewie, resztę do Starogardu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa katastrofę przypisać należy zbrodniczemu zamachowi, gdyż na miejscu wypadku stwierdzono, że mutry na spojeniach szyn były rozkręcone, co spowodowało katastrofę.

Komunikat oficjalny o katastrofie.

WARSZAWA, 1.5. (Pat.) W nocy z 30 kwietnia na 1 maja o godz. 23 m. 35 z dwu pociągów tranzytowych pospiesznych, kursujących między Prusami Wschodniemi a Rzeszą Niemiecką na szlaku Królewiec—Tczew—Berlin, pierwszy z nich nr. 905 przejechał linję polską normalnie, drugi nr. 907 jadąc w ślad za pierwszym w odstępie 20 minut, uległ katastrofie na szlaku Tczew — Starogard przed Starogardem.

Na łuku przy wyjeździe pociągu z lasu nastąpiło wykolejenie wskutek zbrodniczego odsrubowania szyn co stwierdziło dorażnie przeprowadzone śledztwo na miejscu katastrofy przez władze kolejowe. Parowóz, braukard i cztery wagony osobowe spadły z nasypu, wysokości 6 metrów.

Według dotychczasowych wiadomości poniosło śmierć 25 osób, 12 jest ciężko, zaś 6 lekko rannych.

Na miejsce katastrofy udały się natychmiast władze dyrekcji gdańskiej i pociągi ratunkowe. Rannych odstawiono do szpitala w Starogardzie.

Min. kolei wydelegowało natychmiast komisję ministerjalną na miejsce wypadku.

O godz. 11-tej rano wylecieli samolotem z Warszawy na miejsce katastrofy, wiceminister kolei Eberhardt i dyrektor departamentu ruchu Czapski.

Minister kolei wysłał depeszę kondolencyjną do ministra kolei Republiki Niemieckiej.

Polityczne momenty katastrofy.

WARSZAWA 1.5. (tel. wł.) Na miejsce wypadku udał się natychmiast prezes gdańskiej dyrekcji kolejowej Czarnowski oraz starosta starogardzki i tczewski. Władze warszawskie zaraz z rana udały się na miejsce wypadku, mianowicie wiceminister kolei Eberhardt i dyrektor departamentu eksploatacyjnego Ministerjum kolei Czapski. Odjazd nastąpił aeroplanem.

Równocześnie Ministerjum wysłało specjalną komisję, która udała się na miejsce. Chodzi o to, czy zaszedł zamach, czy idzie o nieszczęśliwy wypadek. Wszystkie wiadomości stwierdzają, że szyny kolejowe były rozkręcone. Przypuszczenia idą w kierunku zamachu.

Dokładne określenie przyczyny katastrofy jest rzeczą niesłychanej doniosłości. Należy bowiem przypomnieć, że dokładność i precyzja ruchu kolejowego przez korytarz pomorski przyczyniał wiele kłopotu politykom niemieckim, którzy nie mieli żadnych argumentów na swoje twierdzenia, jakoby korytarz polski był przeszkodą w komunikacji pomiędzy Rzeszą a Prusami Wschodniemi Pomimo największych wysiłków Niemiec nie udało się nigdy wykazać najmniejszego nawet zahaczenia się w ruchu kolejowym, który przez nasze władze kolejowe był zorganizowany i prowadzony wzorowo. Katastrofa piątkowa przychodzi jakoby w samą porę dla agitacji pruskiej, wprowadzając „korytarz pomorski“ w dyskusję o pakcie gwarancyjnym.

Jeżeli śledztwo stwierdzi, że katastrofa była spowodowana przez zamach zbrodniczy, a to wydaje się niemal pewne — to zasada „is fecit, cui prodest“ nasuwa się samo przez się, jako motyw zbrodni.

Tendencyjne wnioski prasy niemieckiej.

BERLIN, 1.5. (A.W.) Prasa niemiecka, donosząc o katastrofie koło Starogardu, podaje tendencyjne komentarze, przypisując całą winę Polsce, t. j. całej gospodarce kolejowej Polski, niedostatecznej obsłudze polskiej i t. d.

Agencja telegraficzna „Telegraphen Union“ podaje wiadomość, że chodzi tu o rzekome przewinienie ze strony Polski, dodając, że Polska powinna ponieść odszkodowanie tak wobec rządu niemieckiego za zniszczony materjał kolejowy, jak i wobec ofiar katastrofy nawet w razie, gdyby katastrofa była zamachem zbrodniczym. W tym wypadku powinny, zdaniem „Telegraphen Union“, władze polskie wpaść na trop bandy i przeszkodzić katastrofie. Agencja przypisuje także katastrofę temu, że w Polsce istnieje zawsze publiczna nieuwzględnianie niepewność życia.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ posuwa się aż tak daleko, że wskazuje na niemożliwość istnienia korytarza gdańskiego, który ciągle przysparza szkód i nieszczęść Niemcom. Podobnie wyraża się także nacjonalistyczny „Der Tag“, który korzystając ze sposobności urąga Polsce i jej złej gospodarce kolejowej. Mimo wszystkich jednak zarzutów dziennik podkreśla dzielność maszynisty i prowadzącego pociąg.

Również i centrowa „Germania“ stawia podobne ostre zarzuty personalowi polskiemu i stwierdza, że zamach przygotowany na ten pociąg nie był zamachem zbrodniczym, lecz szowinistów ze strony polskiej.

Co stwierdziła komisja specjalna.

WARSZAWA, 1.4 (Pat.) Dochodzenia prowadzone przez komisję specjalną stwierdziły, że **katastrofa była dziełem zbrodniczej ręki.**

Przemawia za tym cały szereg faktów.

Dróżnik kolejowy, który na pół godziny przed katastrofą kontrolował linję, znalazł ją w zupełnym porządku.

Katastrofa nastąpiła wskutek wysunięcia szyn przy pomocy specjalnego dźwiga, przyczem 4 nity, spajające szyny zostały zerwane. Szyny znaleziono opodal w lesie.

O 50 metrów od miejsca katastrofy znaleziono używany na kolei dźwig do podnoszenia szyn przykrytych darnią.

Liczba ofiar wynosi 25 osób zabitych, 12 ciężko rannych. Liczba lekko rannych nie została ustalona, gdyż udali się oni w dalszą podróż.

Konflikt pocztowy z Gdańskiem rozstrzygnięty.

WARSZAWA, 1.5 (A. W.) Według wiadomości z Gdańska, tamtejsze koła polityczne otrzymać miały wiadomości, że Trybunał Haski rozstrzygnął konflikt pocztowy z uwzględnieniem interesów Polski.

Burza w Texas.

PARYŻ, 1.5 (Pat.). „Matin“ donosi z Nowego Jorku, że w okolicy Texas rozszalała się gwałtowna burza, która spowodowała śmierć 30 osób, nadto 50 osób odniosło rany.

Żołd bolszewicki.

PARYŻ, 1.5 (Pat.). Według doniesień „Petit Journalu“ w czasie rewizji w kołach komunistycznych policja wykryła kwity na zasiłki, z których jeden wynosi 300.000 dolarów.

Traktat koncyljacyjny i arbitrażowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Podpisany podczas ostatniego pobytu w Warszawie min. Benesza traktat koncyljacyjny i arbitrażowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją, obejmuje postanowienia, na postawie których oba państwa zobowiązują się wszelkie spory, jakieby mogły powstać pomiędzy niemi, poddawać procedurze koncyljacyjnej lub arbitrażowej.

Traktat ten zawarty w 18 artykułach, określa szczegółowo skład stałej Komisji Koncyljacyjnej oraz procedura jej postępowania.

Umowa ta wejdzie w życie po 30 dniach od jej ratyfikacji a obowiązywać ma przez przeciąg lat 5 i następnie za zgodą obu stron może być na dalsze lat 5 przedłużona.

Plotki o Hindenburgu.

Po Katowicach i Sosnowcu rozeszły się wczoraj pogłoski o zabiciu Hindenburga. W celu sprawdzenia tych wieści dzwoniono do nas kilkakrotnie przez cały wieczór. W tej sprawie zasięgaliśmy informacji w źródłach autorytatywnych i do godz. 1 nie znaleźliśmy nigdzie potwierdzenia plotek, jak również nie otrzymaliśmy w tej sprawie żadnych depesz. Niewiadomo, kto i w jakim celu puścił w obieg tę plotkę.

Złóż ofiarę w dniu 3 maja na oświatę w Polsce!

KONFLIKT BAŁKAŃSKI.

Jugosławja i Bułgarja są zaciętymi rywalami na półwyspie bałkańskim. Antagonizm ten długotrwały i zacięty na tle sporów granicznych i rywalizacji o Macedonję, pogłębił się podczas ostatniej wojny, podczas której Bułgarja przyłączyła się do obozu niemieckiego i znienacka napadła Serbję z tyłu, gdy od zachodu wkroczyły tam zastępy Ludendorffa. Mimo poniesionej ostatecznie klęski i mimo usunięcia się z Bułgarji cara Ferdynanda, jest ona i dzisiaj czynnikiem, który zastępuje na Bałkanach interesy niemieckie.

Natomiast czynnikiem, który może się tam skutecznie przeciwstawiać wpływom niemieckim, jest Jugosławja. Wielka obszarem, budzi dziś zrozumiałą zazdrość i apetyty. Bułgarja nie zalicza się w pierwszym rzędzie do jej sympatyków, pamiętając niedawne losy obu państw podczas wielkiej wojny, kiedy to zapowiadał się zupełnie inny układ sił, niż się to w rezultacie stało. Jugosławja z dzisiejszym rządem starego Pasicza jest jednem z ogniw w europejskim łańcuchu antyniemieckim; zaczyna go dzisiaj Francja— kończy Polska.

Również w stosunku do zamiarów bolszewickich, Bułgarja i Jugosławja znajdują się w odmiennem zupełnie położeniu.

Rosję sowiecką izolują od Europy narody, w których wysoka temperatura uczucia patrjotycznego tępi w zarodku wszelkie bakcyle rozkładu. Narody te żyją jeszcze ciągle entuzjazmem i radością z powodu odzyskania niepodległości. Niema tam klimatu, w którymby szczepionki moskiewskie mogły zakwitnąć i owocować. Do takich właśnie państw należy Jugosławja, powstała przeważnie z prowincji, pozostających przed wojną w obcej niewoli politycznej.

Daleko lepsze dla komunizmu warunki przedstawia natomiast Bułgarja, która od pokoju w Neuilly znajduje się w niezmiernie trudnych warunkach gospodarczych i politycznych i gdzie wskutek tego nagromadziło się wiele materjału wybuchowego. Najlepszym gruntem dla idei bolszewickich jest zawsze kraj, który przegrał wojnę, a Bułgarja przegrała dwie w ciągu ostatnich lat dwunastu. Ponadto posiada ten kraj urodzonych i jakby zawodowych rewolucjonistów, w dziesiątkach tysięcy uchodźców macedońskich, którzy, aby obalić rządy serbskie i greckie w Macedonji, gotowi są połączyć się choćby z djabłem i cały półwysep objąć płomieniem rewolucji.

Pod tym kątem rozważając stosunki bałkańskie, zrozumiemy przyczyny obecnej wielkiej ofenzywy bolszewickiej na Bułgarję i wynikające z tego zamachy terrorystyczne, z których najstraszniejszy masowy mord w katedrze sofijskiej, wstrząsnął i przejął zgrozą cały świat cywilizowany.

Zamachy te wywołały drobny, ale znamienny konflikt pomiędzy Bułgarją a Jugosławją. Chodziło mianowicie o to, że zarówno prasa, jak urzędowe komunikaty bułgarskie, jak wreszcie oficjalne oświadczenia bułgarskiego rządu w sposób dość niewybredny rzuciły w stronę Jugosławji podejrzenie, jakoby rząd jugosłowiański miał nietylko zamiar wkroczyć do Bułgarji w razie rewolucji i skorzystać w ten sposób z zamachów bolszewickich, ale, co więcej, jakoby Jugosławja brała udział, zresztą bliżej nie wykazany i nie ustalony, w zamachach komunistycznych. Ze strony Jugosławji nastąpiły z tego powodu bardzo stanowcze protesty, w których Pasicz i dyplomatyczni zastępcy Jugosławji w Bułgarji żądali zadośćuczynienia za rzucone podejrzenia, naruszające ich prestige państwowy.

Jugosławja zastrzegła sobie przytem środki represyjne, gdyby jej żądanie nie zostało spełnione. Rząd bułgarski po kilkudniowych konferencjach złożył oświadczenie, w którem stwierdzał, że nie miał zamiaru podejrzywać sąsiedzkiego państwa o to, o co się ono uczuło obrażonem. Likwidacja tego konfliktu nastąpiła przy udziale Włoch, które podobno zapośredniczyły między obioma stronami, dając przy tej sposobności do poznania, że konflikt musi być załagodzony, gdyż w przeciwnym razie Włochy zastosują także środki represyjne wobec Jugosławji. Pod tym naciskiem załatwiono sprawę polubownie.

T. D.

Uroczystość 3 Maja w Gdańsku

i prowokacyjne przygotowania gdańskich hakatystów.

Gdańsk, 30 kwietnia.

W niedzielę, d. 3 Maja, jako w dzień święta narodowego, wyrusza z Gdańska do Sidlic, z gmachu gimnazjum polskiego, przez ulice wolnego miasta, wielki pochód polskich organizacyj i stowarzyszeń w Gdańsku. W pochodzie tym uczestniczyć będą wszystkie polskie stowarzyszenia i organizacje na terenie wolnego miasta, oraz jego najbliższych okolic, ażeby w sposób imponujący dać wyraz uczuciom Polaków, mieszkających w Gdańsku, dla kraju ojczystego.

Projekt urządzenia wielkiej manifestacji w dniu święta narodowego przez polskie organizacje i stowarzyszenia w Gdańsku, wywołał burzę wśród tutejszych Niemców. Cały niemiecki Gdańsk przygotowuje się do nowej prowokacji i do zgwałcenia wolności i swobody Polaków na terenie wolnego miasta.

Policja gdańska wyznaczyła już marszrutę pochodu bocznemi ulicami miasta. Obecnie okazuje się, że policja gdańska zatwierdzone pozwolenie odbycia pochodu cofnęła, motywując to koniecznością uczynienia poprawek w tej marszrucie.

Pozatem policja zawiadomiła gminę polską, że w pochodzie nie mogą być niesione sztandary z emblematami Państwa Polskiego. Rozporządzenie to jest niebywałą prowokacją, albowiem niemieckie organizacje, manifestując w Gdańsku, zawsze używały sztandarów o barwach cesarskich i z emblematami b. cesarstwa. Prawie co niedzielę odbywały się na terenie Gdańska pochody „Kriegervereinu" w mundurach pruskich w pełnem uzbrojeniu, gdy policja gdańska zabroniła manifestacji polskiej uczestniczenia w mundurach Sokoła, kolejarzy i t. d.

Polakom zabroniono również śpiewania hymnów narodowych i manifestowania w jakikolwiek sposób uczuć względem kraju ojczystego. Szczytem prowokacji są ulotki, rozrzucone po całem mieście przez zakład drukarski Gorsalky'ego, następującej treści:

„Do wszystkich Gdańszczan! W dniu 3 maja o godz. 3 po południu Polacy projektują urządzenie pochodu przy udziale polskich oddziałów, organizacyj i stowarzyszeń, nienależących do ludności w. m. Gdańska. Do tej nowej prowokacji polskiej nie można dopuścić! Chodzi tu o nasz prestige. Niemcy, przybywajcie masowo o 3 po południu w niedzielę na Heumarkt! Polski pochód nie może się odbyć! Niemieckie Zjednoczenie Narodowe w Gdańsku.".

Wobec zamierzonego pochodu narodowego Polaków w Gdańsku, z okazji święta narodowego, wszystkie nacjonalistyczne i wojskowe organizacje niemieckie w Gdańsku i z pobliskich Prus Wschodnich zostały zmobilizowane celem zaaranżowania napadu na Polaków podczas manifestacji. Ewentualne rozruchy mają być środkiem do propagandy Gdańska na terenie zagranicznym, ewentualne awantury mają być przypisane Polakom.

Partja nacjonalistyczna „Volkstagu" wystosowała interpelację do Senatu, zapytującą burmistrza Sahma, na zasadzie jakich praw policja zgodziła się na odbycie manifestacji polskiej, w której uczestniczyć mają — według słów interpelacji — delegaci z całej Polski ze sztandarami z wizerunkiem „Orła Białego". Interpelacja kończy się całym szeregiem retorycznych pytań.

Sytuacja jest naprężona. Jeżeli senat gdański nie zdobędzie się na poskromienie roszczeń niemieckich organizacyj nacjonalistycznych, może dojść do wypadków nieprzewidzianych.

Sądownictwo w Rosji.

We wszystkich cywilizowanych państwach panuje niewzruszenie zasada, niezależności sądownictwa od wszelkiej innej władzy, nie mówiąc już o uchyleniu sądów z pod jakichkolwiek wpływów partyjno-politycznych. Jedynie tylko w Rosji zasada ta niema wcale zastosowania. Tam bowiem sądy są narzędziem, zapomocą którego partja komunistyczna rzuca pod nogi swe olbrzymią większość społeczeństwa.

Sąd sowiecki nie kieruje się potrzebą ogólnej sprawiedliwości, nie daje ani cienia bezstronności, będąc wyrazem „sumienia rewolucyjnego", które jest bardzo rozciągłe i nieuchwytne, zależnie od stopnia inteligencji sędziów, poczucia partyjnego i argumentów pieniężnych, mających w dzisiejszej Rosji jeszcze większe zastosowanie niż dawniej. Sędzia nie jest niezawisłym i za wydanie wyroku może być pociągnięty do odpowiedzialności, zwolniony z urzędu, oskarżony o kontrrewolucję, rozstrzelany it d.

Ustawodawstwo sowieckie zdobyło się już wprawdzie na kodeksy, — cywilny i karny, są one jednak tylko obszerną ramą, w której szeroka interpretacja w duchu partyjnym ma aż nadto miejsca do pomieszczenia się. Zasada obrony interesów bolszewizmu, ukryta pod fałszywą nazwą ochrony praw chłopa i robotnika, oraz maksyma, że lepiej 99 niewinnych ukarać, niż jednego winnego uwolnić — stanowią podstawę skodyfikowanego prawa sowieckiego.

Rozumie się więc, że studja ani przygotowanie prawnicze nie odgrywają żadnej roli w osiągnięciu nawet najwyższego stanowiska zawodowego sędziego, decyduje bowiem pod tym względem—pochodzenie i przynależność partyjna, o czem dosadnie świadczy statystyka sędziów.

I tak w roku 1924 w 60 gubernjach Rosji sowieckiej było sędziów ludowych 2638, z czego ekonomistów 1680, t. j. 63.6. proc., kiedy liczba komunistów w całem państwie dochodzi do 0,5 procent ogółu ludności. Najlepiej naturalnie i pod tym względem wyposażona jest gubernja moskiewska, gdzie na 132 sędziów ludowych jest 119 członków partji komunistycznej. Otwarcie przyznają to wybitniejsi bolszewicy, jak np. Łazin na łamach „Prawdy", że nie potrzeba im neutralnych sędziów, ale „świadomie trzymających stronę pracujących (czytaj komunistów). W ostatnim czasie mianowany został prezesem moskiewskiego sądu gubernjalnego człowiek ledwie pisać umiejący, ale za to dobrze zasłużony dla partji. W tych warunkach nikt ze stojących przed sądem nie może przewidzieć wyroku, o ile nie zgłębił „sumienia rewolucyjnego" danego sędziego.

W procesach mających ważniejsze znaczenie polityczne z góry wszystko jest uplanowane przez „Politbiuro" R.K.P., aż do wyroku włącznie. Planu tego nie mogą zmienić nawet najbardziej jaskrawe fakta, wyszły na jaw na korzyść oskarżonych w ciągu rozprawy. Urządza się przytem najrozmaitsze sceny, celem wywołania depresji u oskarżonych i odpowiedniego urobienia opinii sędziów. A więc, w czasie rozprawy wdzierają się na salę rozmaite deputacje, żądające najsurowszej kary dla oskarżonych, przewodniczący im odpowiada, prokurator jeszcze bardziej podburza i w takich to warunkach obwinieni mają się bronić. Istnieje wprawdzie nadal instytucja adwokatów przysięgłych, prawa ich jednak są tak ograniczone, że o żadnej obronie nie może być mowy, o czem naocznie przekonali się adwokaci zagraniczni, dopuszczeni przez rząd sowiecki do obrony „eserów" w słynnym procesie moskiewskim w r. 1922 którzy po kilku dniach borykania się z trybunałem sądowym — zmuszeni byli złożyć obronę.

Prócz tego z powodu braku kwalifikacji i niedostatecznej liczby sędziów, powstają w sądach coraz większe zaległości, skutkiem czego aresztowani czekać muszą nieraz do roku na rozprawę. Tak np. w gubernji Nowo-Nikolajewskiej w r. 1923 na 27 sędziów ludowych i 11 sędziów śledczych było — 22.902 spraw zaległych, a stan ten bynajmniej nie ulega poprawie.

Sam wymiar kary jest również bardzo plastyczny, na podstawie bowiem różnych wybiegów procedury i zależności władzy sądowej od wykonawczej (C.I.K.) człowiek dziś zasądzony na karę śmierci—za miesiąc może już być na wolności i to nie skutkiem apelacji lub rewizji procesu, lecz zwyczajną drogą obniżenia kary, amnestjowania albo warunkowego zwolnienia, na mocy orzeczenia władzy pozasądowej t. j. C.I.K-a. Dzieje się to wtedy naturalnie, kiedy bolszewicy mają w tem jaki interes, jak np. niedawno temu z Borysem Sawinkowem. Naodwrót też nie rzadkie są wypadki, że oskarżony w przeddzień rozprawy znajduje się na wolności, grozi mu bowiem nieznaczna kara, a za dwa dni jest już rozstrzelany, gdyż wymaga tego „interes proletarjatu", a nie wina podsądnego.

Mówiąc o sądownictwie rosyjskiem należy zwrócić uwagę na bardzo surowe ściganie wszystkich przestępców, zagrażających ustrojowi i bytowi państwa sowieckiego, w przeciwstawieniu np. do postępowania u nas stosowanego. Niema też mowy, aby jakikolwiek proces o szpiegostwo lub zdradę stanu nie zakończył się karą śmierci. Pod szpiegostwo podciąga się nawet podawanie zagranicę wiadomości o stanie ekonomicznym Rosji, za co w ostatnich miesiącach został rozstrzelany jeden z wybitnych profesorów na Uralu, nie mówiąc o innych tego rodzaju wypadkach. Lekarz, jeden z najlepszych specjalistów na kilka gubernji, za niezupełnie udowodnione zwolnienie poborowych z czerwonej armji — zostaje skazany na śmierć.

I przez to jedynie utrzymują się bolszewicy u władzy, a bynajmniej nie miłością i zaufaniem ludu pracującego,

T. Olsz.

Na raty

na dogodnych warunkach

UBIORY MĘSKIE.

SZ. MINCBERG

Modrzejowska 5 w Sosnowcu.

2794-2

S. p. Jan Styka.

Przed kilku dniami zmarł w Paryżu znakomity malarz polski Jan Styka w 68 roku życia.

Zmarły artysta pochodził ze Lwowa, Ak. Sztuk Pięknych ukończył w Wiedniu, następnie rok bawił w Rzymie na dalszych studjach, a powróciwszy do kraju, przez trzy lata pracował w Krakowie pod kierunkiem Jana Matejki.

Potem ponownie wyjeżdża do Rzymu, gdzie talent młodego podówczas malarza ostatecznie dojrzał. Pojawiają się wtedy pierwsze znakomite obrazy Styki jakoto Polonia zdobiąca dziś salę ratusza we Lwowie.

W r. 1894 pojawia się monumentalne dzieło malarskie „Panorama Racławicka" wykonana przez Stykę wspólnie z Wojciechem Kossakiem.

Lecz niepowszedni talent zmarłego artysty objawiał się przedewszystkiem w jego portretach. Jedna z najlepszych kompozycji portretowych — jest portret Adama Mickiewicza, zakupiony przez galerję Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

S. p. Jan Styka, znany był również w kołach artystycznych w Paryżu jako człowiek o niewyczerpanym zasobie humoru w najlepszym guście i smaku.

Ze ś. p. Janem Styką schodzi do grobu artysta szczery, dobry syn Ojczyzny, który ze wszech miar godnie reprezentował polskie malarstwo na gruncie paryskim.

Wystawa w Liskowie.

Dnia 28-go czerwca b. r. otwarta będzie do dnia 5-go lipca włącznie wystawa pod nazwą „Wieś polska w Liskowie".

Lisków posiada następujące instytucje i stowarzyszenia: „Sierociniec" dla 850 dzieci-sierot, Seminarjum Nauczycielskie, Szkołę Rolniczą, Szkołę stolarsko-zabawkarską, mechaniczno-ślusarską, kursy rękodzielnicze dla dziewcząt, dwie szkoły powszechne, dom ludowy, straż ogniową, kółko rolnicze, koło gospodyń, koła sportowe, trzy orkiestry, chóry śpiewacze, zespoły teatralne, klub dla inteligencji, stowarzyszenie spożywców, piekarnię spółdzielczą, bank ludowy, spółdzielnię mleczarską, stowarzyszenie zbożowe, spółdzielnię budowlaną, szpital ze stałym lekarzem, ambulatorjum, gabinet dentystyczny, budynek kąpielowy, pralnię mechaniczną.

Lisków posiada: oświetlenie elektryczne, częściowo kanalizację, trzy studnie artezyjskie, drogę brukowaną, pocztę, telegraf, telefon.

Lisków zwiedzić powinien każdy interesujący się przejawami życia kulturalnej, zrzeszonej wsi naszej.

Po za instytucjami Liskowa zorganizowane będą na czas wystawy działy następujące: rolniczy, hodowlany, ogrodniczo-pszczelniczy, spółdzielczy, oświatowy, opieki i pracy społecznej, etnograficzny, przemysłu ludowego, hygjeniczny, pożarniczy, maszyn rolniczych, Ligi obrony powietrznej państwa.

Wystawę uświetni swem przybyciem J. E. prezydent Stanisław Wojciechowski, Wysoki Rząd w osobach ministrów, senatorów, posłów, J. E. ks. Biskup Zdzitowiecki, uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Rolniczego. Odbędzie się dzień Straży Ogniowej, projektowany jest dzień spółdzielczy, dzień Sokołów, Harcerzy, przyobiecany jest przyjazd alumnów Seminarjum Duchownych.

Na zjeździe delegatów C. T. R. zapadła uchwała organizowania wycieczek Kółek Rolniczych na wystawę do Liskowa. Oczekiwane są wycieczki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, delegatek Kół Ziemianek, Kół Gospodyń Wiejskich, Młodych Ziemianek, wszelkich zrzeszeń robotniczych, Seminarjów Nauczycielskich, młodzieży akademickiej, szkół rolniczych, szkół ochroniarek, szkół zawodowych, szkół średnich i powszechnych, oraz kół młodzieży.

Komitet żywi nadzieję, że wszyscy, interesujący się pracą społeczną w kraju, zechcą przybyć na wystawę.

Pożądane jest, aby liczniejsze wycieczki uprzedzały Komitet o dniu przybycia.

Organizatorzy działu etnograficznego udają się z prośbą o łaskawe nadesłanie wartościowych eksponatów, zwłaszcza świadczących o zdolnościach wytwórców.

Lisków położony jest w województwie Łódzkiem, w pow. Kaliskim, koleją kaliską dojazd do stacji Opatówek, skąd samochodami i wozami 15 klm. szosą do Liskowa, chcący dojść do Liskowa pieszo 8 kilometrów, winni dojechać do stacji Radliczyce.

Adres pocztowy i telegraficzny „Lisków-Kaliski".

Czas odnowić przedpłatę na maj!

Najwygodniej jest prenumerować „Iskrę" wprost w Administracji przy ul. Dębińskiej 1.

Biura Administracji otwarte są w dnie powszednie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem, w dnie świąteczne od godziny 9-ej do 11-ej rano.

Czytelników naszego pisma uprzejmie prosimy o

regularne uiszczanie prenumeraty

najpóźniej do 10-go każdego miesiąca, gdyż zalegającym z przedpłatą będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę „Iskry".

Prenumerata „Iskry" wynosi miesięcznie — 2.00 zł.
Z odnoszeniem lub przesyłką pocztową — 2.50 zł.

„Iskra" jest jedynym wszechstronnym organem Zagłębia, jest pismem bezpartyjnem i szybko informującem.

WYDAWNICTWO „ISKRY".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Sobota

Dziś Atanazego b. w. d. k.
Jutro Rocznica Konstytucji.
Wsch. słońca 5.04
Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę prawdziwa uroczystość majowa, na którą złoży się występ tak potężnych gości, jakimi są: wszechświatowej sławy tenor Ignacy Dygas, primadonna i baryton opery warszawskiej, pp. Mokrzycka i Fieszel, oraz bas operowy p. Mazanek. Wszyscy wyżej wymienieni wystąpią raz jedyny w nieśmiertelnem dziele Stanisława Moniuszki „Halce". To też nie dziw, że dzienna kasa teatralna jest formalnie w oblężeniu i szkoda naprawdę, że tym razem Sosnowiec ma tak ciasne mury teatralne, że pomieścić nie może wszystkich żądnych usłyszenia tak wspaniałego kwartetu sił śpiewaczych. Początek przedstawienia o godz. 7 i pół wiecz.

Niedziela popołudniu, jako w dniu tak uroczystym dla każdego Polaka, a pełnym radości i wesela, dane będzie przedstawienie o godz. 4-ej po cenach najniższych, bo od 3 zł. do 50 gr., by uprzystępnić wszystkim miłe spędzenie czasu. Wybraną została arcywesoła farsa polskiego autora Stefana Kiedrzyńskiego „Czysty interes".

Niedziela wieczór — uroczysty obchód, na który się złoży słowo wstępne profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ignacego Chrzanowskiego, którego Sosnowiec będzie miał ten niebywały zaszczyt usłyszeć. Dalszy ciąg Akademji stanowić będą wykonania artystów sceny naszej w słowie, śpiewie oraz popisach choreograficznych. A wszystko to mieć będzie podłoże podniosłej uroczystości dziękczynnej wyzwolonej ojczyzny naszej z tyl letniej niewoli — w rozwiniętych dziś skrzydłach do lotu ku jasnej przyszłości. Początek tego uroczystego wieczoru naznaczony na godz. 7 i pół wiecz.

Bibljoteki w Zagłębiu.

W Sosnowcu. Bibl. (P. M. S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4,30 do 6,30 wieczorem. III. ul. Floriańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 4, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu", ul. Piłsudskiego 1, (obok Bibljoteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. ..

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15 otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

W Zagórzu. VIII. (P. M. S. i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, otwarta w środy i soboty od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

W Klimontowie. (P.M.S.) otwarta we wtorki, piątki i od godz. 7—8.

Charakterystyczny objaw.

(ć) Do Rady Miejskiej w Sosnowcu napływają stale podania robotników bezrobotnych, domagających się pracy. Petenci składają podania w tej dobrej wierze, że to, o czem socjaliści mówili na wiecach przed wyborami do Rady Miejskiej, to, co obiecywali mogą obecnie wykonać. Oczywista, że nikt odrazu pracy w instytucjach miejskich z rękawa nie wytrzęsie. Nie zrobią tego tembardziej pepesowcy, którzy, nim się rozejrzą w gospodarce miejskiej, nim uruchomią roboty, o ile je wogóle uruchomią, muszą stracić jeszcze dużo czasu.

Na wiecach łatwo było mówić im, że zatrudnią robotników. Rzeczywistość jest mniej różowa i zdaje się, że dużo jeszcze wody w Przemszy upłynie, nim ci, którzy proszą obecnie Radę Miejską o pracę, doczekają się przychylnej odpowiedzi.

W fakcie zwracania się do Rady Miejskiej z prośbą o pracę, istnieje dla PPS. bardzo poważne niebezpieczeństwo na przyszłość. Jest to przecież zwykłe żądanie wykonania zobowiązań wobec wyborców. Jeśli te zobowiązania nie będą wykonane, dzisiejsza dobra wiara w urzeczywistnienie przyrzeczeń pepesowskich może się przerodzić w coś zupełnie odwrotnego.

Preludjum do nowej gospodarki miejskiej.

(ć) Wczorajszy dzień święta socjalistycznego przyniósł przedsmak przyszłej gospodarki miejskiej w Sosnowcu.

Oto dwaj nowowybrani radni miejscy rozpędzali robotników miejskich, pracujących przy regulacji ulic. Jeden z nich oświadczył, że jeżeli ktokolwiek z robotników będzie pracował, to go „wyrzuci za mordę".

Socjalistą można być na wiecu i w pochodzie, ale trzeba też wiedzieć, gdzie należy skończyć z demagogją socjalistyczną, a zacząć postępować tak, jak przystało na gospodarzy miasta.

Robotnicy, zatrudnieni przy robotach miejskich, są wzięci z pośród bezrobotnych. Tych właśnie ludzi, znękanych bezrobociem i szczęśliwych, że znaleźli jaki taki zarobek, odrywa się od pracy i każe się im świętować.

Logicznie rzecz biorąc, jeżeli chlebodawca dla własnej przyjemności żąda, by jego podwładny świętował, to powinien mu za to święto zapłacić. Ponieważ w tym wypadku radni socjalistyczni są chlebodawcami, niechże teraz robotnikom zapłacą za straconą dniówkę.

Byle tylko nie z kasy miejskiej, bo niedopuszczalną jest rzeczą, by za wybryki radnych płacili wszyscy obywatele miasta.

Święto socjalistyczne w Zagłębiu.

Dzień wczorajszy upłynął w Sosnowcu naogół spokojnie. Pochody socjalistyczne z całego miasta zeszły się na placu przed dworcem. Tu wygłoszono szereg przemówień, poczem manifestanci rozeszli się do domów.

W czasie pochodu grupy osób, zdążających z Milowic i Piasków doszło do haniebnej awantury na rogu ul. Piłsudskiego i 3 Maja, komuniści odłączyli się od PPS., tworząc osobny pochód, na co milicja pepesowska odpowiednio zareagowała, ale bezskutecznie. Grupka komunistów udała się przed dworzec osobno.

W innych miejscowościach również dzień wczorajszy przeszedł spokojnie.

Na Koszelewie poseł Prystupa z komunistycznej partji poselskiej wygłosił do zebranych robotników przemówienie, poczem zaczął rozrzucać broszury komunistyczne, zawierające różne interpelacje polskich bolszewików. Broszury policja skonfiskowała.

Zauważyć należy, iż na dzień wczorajszy zjechała do Zagłębia cała sfora najróżnorodniejszych agitatorów, których jednak wysiłki nie wywarły pożądanego wrażenia, gdyż robotnikom sprzykrzyły się już oklepane frazesy i opowiadania o żelaznym wilku.

Ponieważ większość kopalń w dniu tym nie pracuje, robotnicy brali udział w pochodach, gdzie bezpłatnie przysłuchiwali się orkiestrom i przemówieniom agitatorów.

Szczęśliwy pomysł.

(g) Niedawno zwracaliśmy się z apelem do samorządów Zagłębia o uruchomienie lombardu miejskiego, gdzieby ludność mogła otrzymywać pożyczki pod zastaw i nie była narażona na przymusową sprzedaż częstokroć rzeczy niezbędnych prywatnym handlarzom, umiejącym znakomicie wyzyskać sytuację.

Jak się dowiadujemy, inicjatywę tę podjął zarząd powiatowej kasy oszczędności w Będzinie, który postanowił otworzyć tego rodzaju lombard, aby wyrwać ludność z zachłannych łap handlarzy i paserów.

Projekt ten powitać trzeba z prawdziwem zadowoleniem, gdyż usunie on tak dotkliwie odczuwaną potrzebę tego rodzaju instytucji.

Skutki zmian w Magistracie

(ć) W związku z wynikiem wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu, wskutek czego nastąpią odpowiednie zmiany w Magistracie, jak nas informują, mecenas Borowski, dotychczasowy radca prawny Magistratu zrezygnował ze swego stanowiska.

Kto przybiegnie najpóźniej?

Niedzielny „Bieg Okrężny Iskry" będzie miał wiele ciekawych momentów co do rywalizacji współzawodników, ale może najciekawsze będzie jego zakończenie, które hasło „kto pierwszy" wymieni na bieg powolny pod hasłem „kto ostatni". Ten bowiem, kto dojdzie do mety ostatni, otrzyma — jak już donosiliśmy — na osłodę piękny portret od firmy p. Stanisława Lazura, a niewątpliwie znajdą się tacy, którzy tak piękną nagrodę zechcą wynieść z niedzielnego biegu. Interesującym więc będzie ten moment, gdy ostatni współzawodnicy, którzy o pucharze już nie będą mogli marzyć, dobiegać będą do mety... żółwim krokiem.

Trzeci Maj w Tow. Sport. „Rozwój".

T-wo Sportowe „Rozwój" na Dębowej Górze dziś i jutro punktualnie o godzinie 7 m. 30 wiecz. urządza wieczorki wokalne w sali kręgielni przy fabryce Deichsla.

Na program złożą się: 1) Dziesiąty Pawilon, obraz dramatyczny w jednym akcie, A. Staszczyka. 2) Bogata wdowa, obrazek ze śpiewami w 2-ch aktach. 3) Kuplety i monologi.

W sobotę o godz. 6 punkt. w tejże sali zostanie wygłoszony odczyt na temat: „Bolesław Chrobry a chwila obecna". Wejście na odczyt bezpłatne. Wieczorem zaś urządza się ogólną zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości. Szczegóły w afiszach i programach.

Zbiórka w dniu 3 Maja.

Prócz stolików już wymienionych, które w dniu 3 Maja będą punktami zborczymi dla składek na „Dom narodowy", będą jeszcze trzy stoliki: jeden przy kościele parafjalnym w Sosnowcu pp. Kędzierskich i p. Frydeckiej, drugi na Pogoni przy kościele od ul. Marjackiej pań Malewiczowej i Stańczykowej, trzeci w hucie Staszica, zorganizowane przez Koło Oświatowe pod przew. p. Ptaka.

Niestosowne postępowanie pisma.

(ć) Redakcja „Prawdy", niezależnego organu tygodniowego wychodzącego w Łodzi, rozesłała do wielu osób w Zagłębiu okazowe numery, oraz prospekty. W prospektach tych redakcja między innemi prosi o wypełnienie dołączonej karty pocztowej w sprawie zaprenumerowania pisma. W końcu prospektu jest następująca uwaga:

„Brak odpowiedzi uważać będziemy za wyrażenie zgody na prenumeratę i rozpoczniemy regularną wysyłkę „Prawdy" pod adresem JWPana". Tego rodzaju stawianie kwestji jest w wysokim stopniu rzeczą niestosowną. Nasuwa to smutne refleksje w związku z coraz bardzie panoszącym się w dziennikarstwie bakcylem szantażu, albo, jak w omawianym wypadku, wyraźnym i nietaktownym narzucaniem się ze swą gazetą.

Zabawa za darmo.

(ć) Zarząd Domu Ludowego w lokalu swym przy ul. Jasnej w Sosnowcu przygotował sympatyczną zabawę towarzyską. Zabawa poprzedzona będzie przedstawieniem teatralnem. Odegrany będzie „Marcowy kawaler".

Wejście zarówno na przedstawienie, jak i na zabawę jest bezpłatne.

Należy na tem miejscu wyrazić szczere uznanie Zarządowi Domu Ludowego, że bodaj w jednej tylko instytucji w Zagłębiu uznano za rzecz konieczną, by w dniu święta narodowego, w dniu radości, zabawa była bezpłatna.

Chór Domu Ludowego w Sosnowcu.

Chór Domu Ludowego przystępuje do opracowania pieśni na III Wszechpolski Zjazd Śpiewaczy w Katowicach. Kto więc pragnie zapisać się do choru, niech uczyni to zawczasu, aby móc uczestniczyć w popisach na Zjeździe.

Do dawnych członków chóru, Zarząd D. L. zwraca się z apelem, aby gremjalnie i regularnie uczęszczali na lekcje, które odbywają się w poniedziałki i czwartki.

Zaniedbany przepis.

(g) W swoim czasie zwracaliśmy uwagę, iż w Zagłębiu zupełnie zapomniano o przepisie nakazującym nakrywanie wozów z wszelkiego rodzaju odpadkami lub przedmiotami, zanieczyszczającymi powietrze pyłem.

Przepis ten należałoby przypomnieć sobie zwłaszcza obecnie przy zbliżającem się ciepłe i bezwarunkowo zmusić opornych do przestrzegania wspomnianego zarządzenia. Tymczasem w dalszym ciągu widzi się wozy napełnione cuchnącemi szmatami, kośćmi, wapnem i nikt nawet nie pomyśli, iż tego rodzaju transporty winny być nakryte.

Zapomniany przepis polecamy uwadze policji, gdyż chodzi tu o względy zdrowotne.

Kino Teatr „UDZIAŁOWY"

Spieszcie! Tylko 4 dni! Spieszcie!

Od czwartku 30-go do niedzieli 3-go maja.

Zakończenie bohaterskiego filmu

„QUO-VADIS"

serja II-ga i ostatnia serja II-ga

Męczeństwo chrześcjan

z wyrafinowanem okrucieństwem i śmierć Nerona.

Zawiadomienie.

Dzień 28 kwietnia r. b. jest dniem darmowym, wszystkie towary, które zostały sprzedane w tym dniu w firmie S. Cegłowski są za darmo. A więc szczęśliwi posiadacze kwitów firmy powyższej na zakupiony towar w tym dniu, proszeni są o zgłoszenie się po odbiór pieniędzy. Z szacunkiem Magazyn Konfekcji oraz Galanterji S. Cegłowski, Sosnowiec 3 Maja 11, tel. 570. 2787

Z robót miejskich.

(g) Magistrat będziński przystąpił do budowy poprzecznej ulicy, łączącej ul. Małachowskiego z Modrzejowską, jak również rozpoczęto przebudowę kanału odpływowego przy zbiegu ul. Połockiego Modrzejowskiej.

Drobny pożar.

(l) Wczoraj, około godziny 8-ej wieczorem mieszkańcy Sosnowca zostali zaalarmowani jękiem syren. Jak się okazało, przy ul. Orlej 14, na Pogoni, w szopie należącej do niejakiej Marji Batko, w czasie rznięcia sieczki, od lampy naftowej, wiszącej nad sieczkarnią, zajęła się wisząca obok szmata, skąd ogień przerzucił się na rozpostartą na ziemi słomę. Przed przyjazdem straży ogniowej, ogień ugasili domownicy. Strat niema.

Usiłowanie samobójstwa.

(ć) Nocy wczorajszej przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, niejaki St. Błaszczyk, liczący lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania, usiłował otruć się esencją octową. Po udzieleniu pomocy przez felczera kolejowego p. Skalacińskiego, odwieziono Błaszczyka do szpitala na Pekinie.

Nieszczęśliwy wypadek.

(ć) Józef H., kolejarz, idąc w stanie podchmielonym na drugie piętro w domu Mazura przy ul. Piłsudskiego, spadł ze schodów, raniąc się dotkliwie w głowę. Rannego odwieziono do mieszkania.

Ilustracja „Iskry"

Do dzisiejszego numeru „Iskry" dołączamy nasz zwykły tygodniowy dodatek ilustrowany.

Przed świętem 3 Maja.

Uroczystości w dniu 3-im Maja w Sosnowcu.

Przypominamy, że program uroczystości w dniu święta narodowego w Sosnowcu jest następujący:

W sobotę 2 maja o godzinie 6-ej wieczorem — zbiórka szkół męskich w koszarach Traugutta przy ulicy Nowej (starszej młodzieży).

O godzinie 6 i pół pochód sformowany ruszy z muzyką ulicami miasta pod komendą oficera instrukcyjnego i nadzorem pp. nauczycieli.

O godzinie 8 wieczorem uroczyste przedstawienie z występem artystów teatrów warszawskich: Dygasa, Freszla i Mokrzyckiej. Dla młodzieży szkolnej zarezerwowany amfiteatr i galerja. Bilety nabywać można wcześniej w dziennej kasie teatru.

W niedzielę 3 Maja o godzinie 6-ej rano hejnał z wież kościelnych.

O godzinie 11 uroczysta msza św. w kościele w Sosnowcu. Na nabożeństwo zaprasza Komitet wszystkie organizacje i zrzeszenia in corpore, ze sztandarami i muzykami.

Pochodu nie będzie. Organizacje i szkoły udadzą się wprost do kościoła.

O godzinie 3 popołudniu bieg okrężny „Iskry" i zawody.

O godzinie 8 wieczorem w teatrze uroczysta akademja. Przemawia J. Chrzanowski profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa. Akademję dają artyści teatru miejskiego. Ze względu na osobę prelegenta, jak również na chwilę uprasza Komitet, aby społeczeństwo wzięło masowy udział w Akademji.

Przez cały dzień 3-go Maja będzie zbiórka grosza i sprzedaż znaczka. Iluminacja okien nalepkami Macierzy. Nalepki do nabycia w sklepach.

Ustawieniem w odpowiednim porządku poszczególnych korporacji w czasie nabożeństwa w kościele i na cmentarzu zajmą się nasi harcerze.

Obchód 3 Maja w Dąbrowie.

W ubiegły czwartek odbyło się w magistracie dąbrowskim ostatnie posiedzenie komitetu obchodu święta narodowego, gdzie łącznie z przewodniczącymi poszczególnych sekcji, ustalono następujący program obchodu:

O godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele, z udziałem przedstawicieli władz, miasta, cechów, korporacji, młodzieży it.p.

O godz. 2 po południu rozpocznie się zabawa ludowa na terenie byłej stacji dęblińskiej, gdzie interesującemi atrakcjami będzie tajemnicza grota, strzelnica, słup zręczności, wyścigi w workach it.p.

Na zabawie sprzedawane będą konfetti i serpentyny, co wpłynie na ożywienie tejże.

O godzinie 4 po poł. na placu przy szkole p. Lewickiego, odbędą się pod kierownictwem instruktora, p. Stankiewicza, najróżnorodniejsze popisy gimnastyczne, biegi, gry i rozrywki, straż zaś koszelewska urządzi ćwiczenia straży pożarnej. W zawodach wspomnianych mogą brać udział wszyscy i napewno nie braknie amatorów, którzy zechcą popisać się wyrobieniem lub zręcznością.

O godz. 8 wiecz. w sali resursy rozpocznie się wieczór artystyczny, gdzie po wygłoszeniu okolicznościowego odczytu przez prof. Kaczkowskiego, nastąpią popisy chóru Tow. Muzycznego, gra na skrzypcach p. Nowaka, poczem kółko sceniczne przy Tow. Rzemieślniczem odegra patrjotyczną sztukę „Dla Ojczyzny".

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się obchód święta narodowego w Dąbrowie, przyczem zaznaczyć trzeba, iż w razie niepogody zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Ze względu na znaczenie święta narodowego, przypomnieć trzeba społeczeństwu, aby godnie uczciło dzień ten przez liczny udział w nabożeństwach i wszelkiego rodzaju imprezach, gdyż stosownie do życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej święto 3 Maja ma być dniem wesela i radości. Jest rzeczą zrozumiałą, iż w dniu tym wszystkie domy winny być udekorowane flagami narodowemi, ewentualnie zielenią i dywanami, aby tym sposobem miasto przybrało odpowiedni wygląd.

Swięto Narodowe 3-go Maja w Zagórzu.

1) Pobudka: Dwaj kornecíści orkiestry kopalnianej w dwóch przeciwległych punktach Zagórza o godzinie 9-ej rano odegrają „Rotę".

2) Pochód: Zbiórka na boisku przy kopalni o godz. 9 i pół rano. Orkiestra, straż ogniowa i pobliscy mieszkańcy wyruszą w pochodzie do kościoła. Po drodze przyłączają się do pochodu koło budynku szkolnego—dzieci szkolne i koło gminy miejscowej, ciało municypalne i okoliczni mieszkańcy. Następnie połączenie się z pochodem Klimontowskim przed kościołem.

3) Przemowa: Po skończeniu nabożeństwa pochód uda się przed Urząd gminny, gdzie z balkonu będzie wygłoszone okolicznościowe przemówienie. Przed rozwiązaniem pochodu będą rozdane dzieciom szkolnym słodycze z ofiary gminy na ten cel.

4) Sprzedaż znaczka. Od godziny 9 rano do 1 i pół po południu sprzedaż znaczka na dar narodowy P.M.S.

5) Zabawa ludowa. Na boisku przy kopalni o godz. 4 po południu. Orkiestra, confetti, poczta, tańce i inne atrakcje.

W skład Komitetu Obchodu Święta Narodowego 3-go Maja w Zagórzu, wchodzą: p.p. St. Gadomski, St. Dobkiewicz ks. kanonik Zamojski, ks. Szaba, J. Pyszkowski, T. Bielski, W. Kowalski. Fr. Zak, St. Sitko, J. Jędrczak, oraz Zarząd Klubu T-wa Sosnowieckiego w Zagórzu.

Podając do wiadomości program obchodu Święta Narodowego 3-go Maja r.b. w Zagórzu, Urząd gminny wzywa wszystkich dobrze myślących obywateli do wzięcia tłumnego udziału w wyżej wymienionych uroczystościach narodowych, również Urząd gminy wzywa właścicieli domów o przybranie domów swoich flagami narodowemi i przyprowadzenie do należytego porządku i czystości ulic i rynsztoków przed swoimi domami.

W Olkuszu.

Porządek obchodu jest następujący: 2 maja o godz. 7 wieczorem orkiestra odegra pobudkę na ulicach miasta. 3 maja o godz. 7 rano zostanie odegrana pobudka przez orkiestrę gimnazjalną na ulicach miasta i o godz. 11 rano odbędzie się uroczysta Msza święta polowa w rynku. Po nabożeństwie przemówienie p. redaktora Opioły i odśpiewanie pieśni patrjotycznych. Po przemówieniach defilada wszystkich korporacji przed sztandarem i rozwiązanie zebrania. Po południu od godz. 5 orkiestra fabr. grać będzie na rynku, a wieczorem odbędzie się kino na wolnem powietrzu.

W dniu 3 maja będą sprzedawane odznaki i nalepki pamiątkowe, oraz będzie zbierany do skarbonek „Dar 3 maja" na cele oświaty narodowej.

Wzywamy mieszkańców miasta i wsi okolicznych do najczynniejszego uczestnictwa w uroczystości, do ozdobienia domów swych flagami narodowemi, a okien nalepkami pamiątkowemi.

W Olbromiu.

O godz. 6 i pół rano pobudka. O godz. 10 zbiórka straży z orkiestrą, dziatwy szkolnej, harcerzy, wszystkich korporacji i stowarzyszeń na rynku. O godz. 11 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; pochód na miasto; przemowy; p. Mazurka, prezesa Zw. lud.-nar. posła Matiosza i innych. Po południu przedstawienie w sali remizy strażackiej, a wieczorem zabawa ludowa.

„Jaczejka" uczniowska w Krakowie.

Onegdaj policja krakowska dokonała aresztowań w organizacji młodzieży komunistycznej, działającej na terenie gimnazjalnym i akademickim. Młodzież ta wydawała pismo „Pionier" i grupowała się koło komunistycznej organizacji „Życie". Aresztowani, przeważnie studenci, są to: Hoffman, Michalskówna, Szik, Jarczunski, Dobrowolski, Marynowicz. W toku dochodzeń okazało się, że Hoffman jest poszukiwany przez policję kryminalną lwowską, jako pozostający pod zarzutem zdrady głównej.

Kronika Olkuska.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Oczywiście, tą ważną sprawą są przyszłe nowe wybory do Rady Miejskiej w Olkuszu. Jak każdy gospodarz dba o to, aby w swojem domostwie stare i spróchniałe przedmioty usunąć i zastąpić nowemi, tak samo ogół miasta pragnąłby przez zmianę swych włodarzy, domostwu miejskiemu dać wygląd nowy, piękny i estetyczny.

Dotychczasowy zarząd miasta wie doskonale, że kres jego rządów się zbliża, że należy ustąpić miejsca ludziom nowym o większej inicjatywie i rozmachu; wie dobrze, że mandatów swoich ani synom, ani wnukom przekazać nie może i dlatego ustąpić jest gotów bez żalu, z tem jednak przeświadczeniem, że historja prac ich po macoszemu nie potraktuje, a wspomni choćby na ostatule zasługi, położone na ołtarzu oświaty ludowej w postaci założenia podwalin gmachów szkolnych i ofiarowanych deputatów leśnych.

Jacy ludzie powinni zająć ich miejsca, napiszemy później.

„Śluby panieńskie" w Olkuszu.

Uczniowie wyższych klas tutejszego gimnazjum odegrają w dn. 2 i 3 maja (sobota i niedziela) komedję Aleksandra hr. Fredry, „Śluby panieńskie", pod reżyserją prof. Fijałkowskiego.

Budowa szkół.

W dniu 30 ub. m. nastąpiło poświęcenie fundamentów pierwszego gmachu szkolnego. Akto poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Smółka, kładąc pierwszą cegłę. Przemawiali: ks. Smółka, starosta p. Stamirowski, burmistrz p. Radłowski i inspektor szkolny, p. Karaszkiewicz. Uroczystość odbyła się wobec licznie zebranych przedstawicieli Olkusza i miała charakter podniosły.

Roboty są prowadzone w szybkiem tempie i w roku bieżącym gmach stanie pod dachem.

Więcej zrozumienia!

Widocznie naszemi zakątkami interesują się nietylko Zagłębiacy, lecz i Ślązacy. W ostatnią niedzielę przybyła wycieczka z Katowic, składająca się z 4-ch Ślązaków (widocznie Niemców, gdyż b. słabo mówili po polsku) w celu zwiedzenia „Raubsteina", t. j. ruin Rabsztyńskich. Po powrocie, na stacji w Olkuszu urządzili koncercik na mandolinach i gitarze dla skrócenia czasu oczekiwania na pociąg, ku zadowoleniu oczywiście innych pasażerów.

Miłą tę sielankę przerwał jednak policjant, zabraniając używania instrumentów, czem wzbudził pewien niesmak w otoczeniu, a nawet podobno interwencję dyżurnego stacji.

Należałoby się ze strony władz bezpieczeństwa więcej wyrozumienia w takich wypadkach, aby obcym turystom nie obrzydzać zwiedzania polskich zabytków.

Z całej Polski.

Niedzielne uroczystości w Częstochowie.

Połączone komitety warszawski i częstochowski, powołane do zorganizowania hołdu dla Królowej Korony Polskiej w Częstochowie, opracowały następujący program uroczystości:

Wyjazd organizacji z całego kraju do Częstochowy ma być tak uzgodniony, aby wszystkie przybyły ze sztandarami dnia 3-go maja do godziny 8 rano. Na dworcu w Częstochowie dyżurni komitetowi będą informowali delegacje.

Zbiórka w Częstochowie na Nowym Rynku, gdzie delegacje ze sztandarami będą odpowiednio ustawione. Porządek pochodu następujący:

Pochód otwiera krzyż, następnie sztandary udające się do kaplicy na Mszę św., celebrowaną przez O. przeora zakonu OO. Paulinów, duchowieństwo, osoby i delegacje oficjalne bez sztandarów, delegacje przyjezdne ze sztandarami, orkiestra, szkoły powszechne, orkiestra I-go gimnazjum, szkoły średnie żeńskie, orkiestra II gimnazjum, szkoły średnie męskie, młodzież rzemieślnicza, orkiestra, cechy, bractwa ze sztandarami, związki, organizacje i stowarzyszenia zawodowe i polityczne, organizacje mundurowe, jak sokół, strzelec, harcerze, policja i na końcu straże ogniowe ochotnicze.

Suma celebrowana przez J. E. ks. biskupa sufragana Krynickiego rozpocznie się o godzinie 10 rano przed ołtarzem zewnętrznym N. M. P. Częstochowskiej. Kazanie wypowie J. E. ks. biskup diecezji kujawsko-kaliskiej Stanisław Zdzitowiecki.

Dalszy ciąg programu obejmuje: wbijanie gwoździ do sztandarów przybyłych na Jasną Górę; pochód na Rynek Kordeckiego. Odjazd rozpoczenie się pociągami od godziny 5 ej po południu.

Rozbiórka soboru w Warszawie.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni rozbiórka soboru na placu Saskim posunęła się znacznie naprzód, a to dzięki powiększeniu liczby robotników do 62. Zburzone są już wszystkie wieżyczki oraz największa wieża na środku soboru. Od kilku dni ustawiane jest rusztowanie od strony ul. Królewskiej. Po ukończeniu rusztowania będą burzone łuki od zewnątrz i sklepienie od wewnątrz, poczem nastąpi burzenie dachu pokrytego papą, gdyż blachę cynkową zrabowali Niemcy. Inna grupa robotników zajęta jest usuwaniem granitowych stopni zewnętrznych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dwa budżety.

Wobec dyskusji budżetowej w Sejmie należy się nieco bliżej przyjrzeć budżetowi na rok bieżący w brzmieniu, ostatecznie uchwalonem przez Komisję Budżetową Sejmu, i porównać go z zamknięciem budżetowem za rok ubiegły.

Według ustawy skarbowej na rok ubiegły budżet zwyczajny Państwa przedstawia się, jak następuje:

Dochody—administracja 859 991,000, przedsiębiorstwa państwowe 99 664,000, monopole 89,015,000, razem 1 048,670,000 złotych;

wydatki—administracja 1,256,443 000;

przewidywany niedobór 207,762 000 złotych.

Według zamknięcia budżetowego za rok ubiegły, wykonanie budżetu zwyczajnego przedstawia się, jak następuje:

dochody—administracja 1 072,579,000, przedsiębiorstwa 17 099 000, monopole 1,53 636,000, razem 1,243,314 000 złotych;

wydatki—administracja 1,314,683 000; faktyczny niedobór — 71.369 000 zł.

Jak widać więc, pomimo to, że rachuba na przedsiębiorstwa państwowe niemal całkowicie zawiodła, ale wobec pomyślnego wpływu danin publicznych i monopoli, zamknięcie budżetu zwyczajnego na rok 1924 przedstawia się pomyślnie.

Gorzej natomiast się rzecz przedstawia z budżetem nadzwyczajnym. Spodziewano się bowiem według ustawy skarbowej:

dochody—administracja 374,042 000;

wydatki — administracja 234,552,000, przedsiębiorstwa 101,321 000,- — razem 335,873,000;

przewidywana nadwyżka 38,169,000 złotych.

W wykonaniu zaś wypadło:

dochody—administracja 210 520 000, przedsiębiorstwa 22,000, — razem 210 542,000 zł.;

wydatki — administracja 235 796,000, przedsiębiorstwa 76 670,000, — razem 312,466,000 zł.;

faktyczny niedobór 101,924,000 złotych.

W ten sposób wykonanie budżetu roku 1924 przedstawia się ogólnie jak następuje:

dochody 1,453 856,000,
wydatki 1,627,149,000,
niedobór 173.293 000
(71,369,000 + 101,924,000) złotych.

Niedobór ten, jak wiadomo, znalazł pełne pokrycie w pozabudżetowych wpływach Skarbu Państwa (pożyczki, wpływ z bilonu i biletów zdawkowych, zadłużenie w Banku Polskim itd.)

Według uchwał Komisji Budżetowej Sejmu, budżet zwyczajny Rzplitej na rok 1925 przedstawia się, jak następuje:

dochody-administracja 1 115 333 917, przedsiębiorstwa 87,499 589, monopole 397,611 500, razem 1.600,445,006 złotych;

wydatki-administracja 1 658 205 313, przedsiębiorstwa 393 817, razem 1 658 599 130;

przewidywany niedobór 58 154,124 złotych.

Budżet nadzwyczajny na rok 1925 według Komisji Budżetowej wygląda następująco:

dochody—administracja 501,945,863, przedsiębiorstwa 53,000 000, razem 554 945 863;

wydatki — administracja 361,859,376, przedsiębiorstwa 111,519 462, monopole 44 795 000, razem 518 173 838;

przewidziana nadwyżka—36,772 025 złotych.

Ogólnie więc budżet na rok 1925 w projekcie Komisji Budżetowej Sejmu:

dochody 2,155 390 869,
wydatki 2,176,772,968.
przewidywany niedobór 21,382 099
(58,154,124 mniej 36,772 025) złotych.

Uważne zestawienie cyfr preliminarza budżetowego na rok 1925 z zamknięciem za rok 1924, niewątpliwie nakazuje z całą ostrożnością traktować kapitalne dla Państwa zagadnienie równowagi budżetowej w bieżącym roku, jak kolwiek można być najlepszej myśli.

W. Zen.

Warszawa, w kwietniu 1925 r.

Ulgi w uzdrowiskach i uzdrojowiskach.

Ażeby dać możność jaknajszerszym warstwom ludności korzystania z uzdrowisk i zdrojowisk krajowych, niczem nie ustępujących pod względem własności leczniczych zagranicznym ministerstwo spraw wewnętrznych wydało następujące zarządzenia, mające na celu między innemi również obniżenie kosztów leczenia, tudzież zapobieżenie wyzyskowi mieszkaniowemu.

1) W zdrojowiskach państwowych: Busku, Krynicy i Ciechocinku obniżono ceny kąpieli i zabiegów leczniczych od 10 do 30 proc. w stosunku do cen 1924 r. Zniżka cen odnosi się również i do pokoi umeblowanych.

2) Zwrócono się do izb lekarskich, oraz władz II-ej instancji o ustalenie honorarjów lekarskich i cenników dla felczerów, masażystów w uzdrowiskach i zdrojowiskach zarówno państwowych, jak i prywatnych.

3) Wydano zarządzenie władzom II-ej i I ej instancji, ażeby czuwały nad ustaleniem cen na mieszkania i utrzymanie w uzdrowiskach, oraz w całej pełni korzystały z uprawnień, przysługujących im na mocy ustawy o uzdrowiskach, odnośnie do ustalenia cen przez komisje, uzdrowiskowe. W razie przekroczenia cen, ustalonych przez komisję sprawy skierowywane będą bezzwłocznie na drogę sądową w myśl ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

4) Przedłużono czas trwania sezonu kąpielowego w Krynicy, Busku i Ciechocinku o 1 i pół miesiąca t. j. sezon letni trwać będzie od 1 maja do 30 października.

Niezależnie od powyższych zarządzeń M. S. wewnętrznych porozumiało się z Min. kolei żelaznych w sprawie uruchomienia bezpośrednich pociągów względnie wagonów już z dn. 1 maja r. b. tudzież w sprawie zastosowania wszelkich możliwych udogodnień komunikacyjnych z uzdrowiskami.

Wreszcie w najbliższej przyszłości wydane zostanie władzom II-ej instancji zarządzenie, ażeby we wszystkich zarządach uzdrowisk wprowadzono księgi zażaleń z obowiązkiem przedkładania odpisów tych zażaleń ministerstwu spraw wewnętrznych.

Celem rozszerzenia zdrojowisk państwowych i podniesienia ich poziomu, rząd podjął w roku 1924 cały szereg robót inwestycyjnych w uzdrowiskach państwowych a w szczególności w Krynicy i Ciechocinku, jak np. budowę nowych łazienek mineralnych w Krynicy, budowę wodociągów w Ciechocinku. Roboty inwestycyjne prowadzone są obecne z całą intensywnością; niektóre z nich jak np. wodociągi w Ciechocinku, będą gotowe jeszcze w bieżącym sezonie kąpielowym.

Polsko-bułgarska umowa handlowe.

Podpisana została umowa handlowa i nawigacyjna pomiędzy Polską a Bułgarją. Ze strony bułgarskiej umowę podpisał minister spraw zagranicznych Kalwof, ze strony polskiej poseł Rzplitej Grabowski w obecności dyrektora protokułu dyplomatycznego Panewa, kierownika wydziału konsularnego Czopowa, oraz sekretarza poselstwa polskiego Łubieńskiego.

Po ceremonji złożenia podpisów minister Kalwof wygłosił serdeczne przemówienie, w którem dziękował za dowód przyjaźni, jaki dała Bułgarji Polska, wyciągając pierwsza ze wszystkich państw bratnią dłoń w chwili najcięższych przeżyć narodu bułgarskiego. Posłowi polskiemu minister dziękował za długoletnią pracę twórczą, której jednym z owoców jest podpisany akt historyczny.

Poseł Grabowski złożył w odpowiedzi życzenie, aby ten akt porozumienia polsko - bułgarskiego był dobrą wróżbą oraz zapoczątkowaniem dla Bułgarji lepszej ery w jej stosunkach międzynarodowych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18¼
Funt — 25 18¾
Paryż — 27 22
Szwajcarja — 100,72½
Włochy — 21 32¼
Praga — 15,43
Wiedeń — 73.18
Belgja — 26,43
Holandja — 208,55
Pożyczka konwersyjna —

A K C J E (w złotych.)

Bank Dyskontowy 6 70 Bank Handl. 0,00 Bank dla Handl. 1,00 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. 2,50 Bank Małopolski — Bank Zachodni 1 60 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. — Bank Przem. Lwów 0 29 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 9,00 Bank Kredytowy — Borkowski 1,45 Cegielski 0,36 Cukier 2 93 Cerata 0 [illegible]0 Częstocice 1 8[illegible] Ćmielów 0,00 Chodorów 3 90 Czersk 0 52 Elektryczność 0 00 Fitzner 0 00 Firlej 0,32 Goślawice 0 00 Grodzisk — Haberbusch 5,55 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski — Korek — Konopie 0 00 Lilpop 0 72 Łazy — Majewski — Modrzejów 4 05 Michałów 0 00 Norblin 0,91 Nobel 2,05 Ostrowieckie 5,75 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0 67 Pocisk 1,38 Pol. Tow. Elektr. 0,00 Pustelnik 0,00 Polska Nafta 0,00 Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls — Rudzki 1,54 Rohn — Strem — Sole — Syndykat — Skory — Spiess — Siła i światło 0 54 Starachowice 2,52 Spirytus 0,00 Ursus 1,70 Unja — Węgiel 2 50 Wildt — Zawiercie 06,00 Zach. Tow — Zieleniewski 00,00 Żegluga 0,17 Zgierz 0 75 Żyrardów 8 9[illegible]

Popierajcie L. O. P. P.

Hindenburg w stosunku do Polaków.

W pamiętnikach Marszałka von Hindenburga znajduje się kilka zajmujących ustenów, poświęconych Polakom i Polsce.

Pierwszy raz ze sprawami polskiemi zetknął się on dość wcześnie, bo... w niemowlęctwie. Mianowicie opowiada on, iż w r. 1848 ojciec jego wyruszył wraz z 18 pułkiem piechoty przeciwko powstańcom wielkopolskim, tymczasem zaś Mierosławski zajął przelotnie Poznań. Polacy poznańscy iluminowali na przyjęcie Mierosławskiego okna, a nieliczni Niemcy nie mogli się ze strachu od tego uchylić. Pani von Hindenburg, piastująca wówczas rocznego syna, uczyniła to z bolejącem sercem i...

„...usunąwszy się do wewnętrznych pokojów mieszkania, pocieszała się, przesiadując nad moją kołyską, że dziś w śnie, dnia 2 marca, przypadają urodziny „Prinza von Preussen" późniejszego cesarza Wilhelma I go) i, że zatem światła w oknach jej pokoju od ulicy, przeznaczone były w jej sercu dla księcia"

I von Hindenburg dodaje ze wzruszeniem:

— W dwadzieścia trzy lata potem dziecko, które wówczas było w kołysce, obecne było w galerji Zwierciadlanej Wersalu podczas ogłoszenia się ówczesnego Księcia Pruskiego Cesarzem Niemiec.

Jako Niemiec hakatysta, Hindenburg urodzony w Poznaniu spędziwszy przeważną część swego życia w dzielnicach polskich pruskiego zaboru, przesiąkł pojęciami wyższości kulturalnej i szczególnem powołaniu Niemiec na Wschodzie, ideami, które głosili Mommsen i Hartmann, a które w polityce Bismarka i Bülowa, oraz w propagandzie Hakaty znalazły swój wyraz praktyczny. Gdy więc w czasie wielkiej wojny uzyskał jako szef sztabu generalnego znaczny wpływ na politykę Niemiec wyzyskiwał go stale w tym kierunku, by uniemożliwić nawet te niewielkie koncesje dla Polaków, jakie zmuszona sytuacją wojenną czyniła polityka kanclerza Bethmana-Hollwega i bar. Hertlinga.

Aktowi 5 listopada 1917 roku, proklamującym niepodległe Królestwo Polskie był on przeciwny, gdy jednak mu wytłumaczono, że jest jedyny sposób uzyskania od Polaków materjału ludzkiego dla wojska, ustąpił i zgodził się na ogłoszenie rzeczonego aktu.

Pisze on o tem w pamiętnikach swoich:

„Jak mogłem wtedy, gdy nasza sytuacja wojskowa była tak krytyczna, przyjąć odpowiedzialność za odrzucenie posiłków, tak dokładnie określonych... Niemcy zwycięskie mogłyby po zawarciu pokoju zastosować się do takiej kwestji polskiej, jakąby się w naszej polityce postawiło".

Szczerość Marszałka jest godną uznania. Należało—jego zdaniem—wyciągnąć najpierw od Polaków miljon żołnierzy, a potem, po zwycięskiej wojnie, zastosować wobec nich taką politykę, jaka odpowiadałaby interesom Niemiec...

Wiemy skądinąd, że Hindenburg był autorem projektu oderwania od Królestwa Kongresowego szerokiego pasa aż pod Warszawę i przyłączenie go do Niemiec po poprzedniem wypędzeniu stamtąd ludności polskiej i zastąpieniu jej kolonistami niemieckimi.

Piękny ten projekt nie doszedł do skutku wobec klęski, jaka spotkała Niemców w r. 1918 na polach Francji.

Obecnie, gdy dawna główna Kwatera przychodzi znowu do głosu w osobie Hindenburga, polityka Niemiec zwróci się jeszcze silniej przeciw Polsce niż to było za p. Stressemanna. Hindenburg uosabia najlepiej te tendencje w narodzie niemieckim, które odzyskanie polskich dzielnic uważają za najpilniejsze i najważniejsze zadanie Niemiec.

Delta.

W kraju ciemnoty i zabobonów.

U cudotwórcy Mysika i dolinie Józefata na Podolu.

Wśród chłopstwa na Podolu, od sierpnia 192[illegible] r. zaczęły krążyć pogłoski, że we wsi G[illegible]yńce, położonej o 18 klm. [illegible] linji kolejowej Kijów—[illegible] wiła się pastuchowi Jakób[illegible]wi „Matka Boska" i polec[illegible] wiejskiej studni postawić krzyż. Istotnie sława pastucha Mysika wzrosła nieoczekiwanie szybko. Mianowany na świętego, pastuch szybko wszedł w rolę wybrańca nieba.—Żądał on od chłopów bogatych darów, zboża, pieniędzy—za co pozwolił się z namaszczeniem całować po rękach i nogach, przyczem przepowiadał rychły koniec świata.

Właśnie wieś Gołyczyńce miała być owem miejscem sądu ostatecznego, jako biblijna „Dolina Józefata". Prorok Mysik głosił poza tem opowieść o ukazaniu się 28 sierpnia 1923 roku „Czerwonej Bogarodzicy Gołyczyńskiej" w następujących okolicznościach:

Jakób Mysik odpoczywał właśnie ze swem bydłem przy wiejskiej studni. Opodal rozciągały się zagony grochu, dotkniętego czerwoną rdzą z powodu mokrego lata. Groch ten rwała wówczas wieśniaczka niejaka Józefa Adamczuk — Przy pracy tej koszula dziewczyny zaszargała się wilgocią i poplamiła czerwoną rdzawiną grochu.—Rozespany pastuch Mysik, gdy zobaczył zabrukaną czerwienią niewiastę, przeraził się, ta jednak śmiejąc się, pogawędziła z pastuchem i w rozmowie o wiejskich sprawach zaznaczyła, że koło studni gołyczyńskiej przydałby się krzyż, jako wskaźnik, że w tem miejscu znajduje się studnia do pojenia bydła.

Mysik jeszcze tego samego wieczoru opowiedział o swym spotkaniu z „czerwoną niewiastą" przewodniczącemu cerkiewnej Rady-Wasylowi Sadownikowi. Urzędnik ten namówił Mysika do ogłoszenia ludowi o jasnowidzeniu i objawieniu się przy studni „Czerwonej „Bogarodzicy", która wyraźne miała święte życzenie, aby wierni prawosławni wznieśli w miejscu świętego objawienia, krzyż.

Tumanieni chłopi wielkiemi pielgrzymkami ściągać poczęli do „świętego miejsca". Gołyczyńce w krótkim czasie stały się wielkim obozowiskiem pielgrzymów, a obfite pieniężne ofiary w cerkwiach i w naturze przynosić poczęły pokaźne dochody spółce szantażystów i licznym wtajemniczonym w tę aferę urzędnikom-łapownikom sowieckim.

W krótkim czasie dokoła studni gołyczyńskiej chłopi pielgrzymi postawili 17 tysięcy krzyżów. Obszar 3 dziesięcin ziemi pokrył las krzyżów prawosławnych. Sama zaś wieś Gołyczyńce wzbogaciła się i w ciągu 2 lat pobudowała szereg domów murowanych, sklepów z towarami, straganów odpustowych, i t. p. przedsiębiorstw handlowych.

Bardzo charakterystycznym śród tych 17 tysięcy krzyżów na sowieckiej „Dolinie Józefata" był krzyż ufundowany przez prawosławne duchowieństwo sowieckie — z umieszczonym napisem: „W 1923 r. sława — 1936 wszystkim wieczny odpoczynek". Napis ten tłumaczony był przez mnicha Symeona z Kropiwny, jako przepowiednia końca świata.

Wreszcie po dwu latach szantaże przebrały miarę. Na skutek częstych doniesień kijowskich władz do Moskwy, że na Podolu wytworzyła się niebezpieczna kontrrewolucyjna sekta chłopska, przeprowadzona została rewizja stosunków we wsi Gołyczyńce. W rezultacie aresztowano kilkunastu urzędników gminnych oraz samego proroka Mysika.

Równocześnie do szeregu wsi okolicznych zjechali liczni agitatorzy komuniści, którzy uświadamiając lud, podburzyli chłopów do pochodu przeciwko krzyżom na „Dolinie Józefata". Wzburzony tłum napadł na Gołyczyńce i zburzył sklepy i kramy dewocyjne przy świętej studni zbudowane. W jednym dniu padł zrąbany siekierami las krzyżów, które jeszcze niedawno zwozili ci sami chłopi.

ZE SWIATA.

Swietny sukces polskich kawalerzystów.

Uwieńczeniem wspaniałych sukcesów kawalerji polskiej podczas tegorocznych konkursów w Nicei jest zdobycie po raz wtóry pucharu miasta Nicei. W konkursie tym jeźdźcy nasi zajęli następujące miejsca: rtm. Królikiewicz (1 p. szwoleżerów), pierwsze i drugie połk. Rómmel piąte i siódme, rtm. Dobrzański dziesiąte i jedenaste. por. Szosland

W następnym konkursie o nagrodę „Prix du Ministere des Affaires Etrangeres — Coupe des Nations" Polska zwyciężyła na całej linji, zajmując pierwsze naczelne miejsce dalsze miejsca zajęły Portugalja, Belgja i Francja.

Na wynik tego konkursu złożyły się rezultaty reprezentacji każdego narodu, występującej w składzie czterech jeźdźców, przy zsumowaniu zdobytych punktów tylko trzech najlepszych jeźdźców.

Wprawdzie konkurencja w roku bieżącym wobec nieobecności Włochów była słabsza, to jednak zwycięstwo Polski nad Francją uważać należy za sukces pierwszorzędny, świadczący o wyraźnym postępie naszej reprezentacji, składającej się z jeźdźców o wysokim poziomie. Rotmistrz Królikiewicz zaliczany jest obecnie do najlepszych kawalerzystów świata.

Najwięksi policjanci na świecie.

Najwięksi policjanci na świecie istnieją w Nowym Jorku. W tamtejszym korpusie policyjnym obowiązuje przepis, że 400 policjantów musi posiadać wzrost przynajmniej 182 centymetry. W skład tej grupy wchodzi t. zw. „szwadron broadwajski", złożony z 90 ludzi, wysokich przeciętnie 192 centymetry. W szwadronie tym znajduje się obecnie dwóch ludzi, którzy naprawdę mogą spoglądać na swoich kolegów z góry. Pierwszy, Graham, wysoki 196 centymetrów, waży 112 kilogramów. Drugi Taygart, wysoki 19[illegible] centymetry, waży 126 kilogramów, a jego obwód w piersiach wynosi 1.50 metra. Brat Taygarta jest jeszcze wyższy (2.10), lecz nie służy przy policji z powodu wątłej budowy ciała.

SKAZANIEC.

ROMANS.

105

Gdy jednak porwał się nagle wiatr dość silny od północy, kapitan więc rozkazał pogasić ognie pod kotłami parowymi i zarządził, ażeby rozpięto wszystkie żagle, i niesiony pomyślnym wiatrem, ubiegł ze trzysta mil w kierunku ku południo-zachodowi. I w tej stronie jednak prócz bezbrzeżnych wód oceanu, nie spostrzegli nic, coby mogło obudzić niejaką otuchę. Ściągnięto więc żagle z masztów i znowu buchnęła para i dym z komina, niosąc statek ku wyspie Oster.

Następnego dnia po zawróceniu z dawnej drogi oznajmił marynarz z masztu, że widać zbliżający się skuner (schooner — długi a wązki dwumasztowy okręt).

Nierychło spostrzeżono, iż rzeczony okręt zmienia kierunek i zmierza wprost do parowca. Zbliżywszy się na dwie mile morskie do parowca, wywiesił skuner chorągiew w pasy zasiane gwiazdami, na „Gazelli" zaś wywieszono angielską chorągiew związkową.

Jenerał Rolletson chodził po pokładzie żywo poruszony, roją c już Bóg wie jakie nadzieje, przezorny jednakowoż kapitan Moreland postarał się wywieść go z błędu i zbytniego oddawania się nadziei.

— Ach, szanowny panie — rzekł Moreland — nie popadaj że pan w innego rodzaju ostateczność i nie ufaj zbytecznie temu jankesowi, bo on z pewnością nie w naszym interesie zawrócił ku nam. Na morzu tak samo prawie jak na lądzie: jeżeli ktoś zbacza z drogi, to pewnie we własnym interesie. Być może, że ten właśnie statek ma ludzi chorych na gnilec i potrzebuje soku cytrynowego, albo zabrakło mu wody do picia... lub... He, he, co widzę, na pokładzie ma ludzi dzikiego plemienia.

Tak było istotnie, bo skuner przewoził dzikich dokądś płci obojga. Mężczyźni byli prawie obnażeni, kobiety tylko miały na sobie przestronne suknie i fantastyczne wieńce na głowach. Jak tylko skuner zatrzymał się, odezwały się skrzypki na pokładzie jego, a dzicy zawiedli taniec.

Parowiec zatrzymał się w znacznej odległości unikając przezornie starcia i wypadku, a załoga jego skupiła się w jednej stronie pokładu, chcąc się przypatrzeć tańcom dzikich Na widok tej pociesznej sceny na drugim okręcie, zapomniano prawie o biednym generale Rolletson.

Nierychło ukazał się na pokładzie skunera murzyn w białem odzieniu i podniósł nad głowę deskę, na której dużemi literami wydrukowane były słowa: „Czy jesteście".

Po chwili odwrócił deskę i wskazał znowu palcem na nie mniej olbrzymiem pismem widniejące słowo: „Gazella?"

Wywołało to niemały hałas na pokładzie „Gazelli," a po chwili cała załoga wybuchła szalonym śmiechem radości, wyrzucając w górę kapeluszami.

Odpowiedź tę zrozumiano doskonale na skunerze, bo niebawem spuszczono łódkę ze statku na morze, która udała się wprost pod „Gazellę". Na łódce było tylko dwóch ludzi, komendant nieznanego żaglowca i ów murzyn. Kapitan sam ubrany cały żółto jak kanarek, w słomianym kapeluszu z ogromnemi kryzami, wdrapał się po drabince na pokład, podniósł rękę do kapelusza, jakby odganiał muchę natrętną i wyjąwszy z ust ogromne jakieś cygaro, zagadnął:

— To więc jest „Gazella"? Al piękny, piękny okręcik, a wiele mil przebiega na godzinę? Nie myślcie jednak panowie że pytam z ciekawości.

— Około dwunastu mil.

— A gdy zabraknie węgli i pary, to ile? Nie sądźcie jednak panowie, że mam w tem jaki interes.

— Przy pomocy żagli ośm do dziewięciu mil. Ale cóż pan właściwie masz za interes?

— Hm! — mruknął żółty kapitan skunera. — Pan przepłynąłeś nie lada przestrzenie w pogoni za tą panienką. A skąd teraz Pan Bóg prowadzi?

— Od wysp Towarzyskich — odparł kapitan „Gazelli".— Powiedz mi pan jednak, czy przybyłeś po to na pokład ażeby ze mnie protokół ściągnąć?

— Nie jestem wcale ciekawy... Dokąd myślisz pan teraz płynąć?

— Ku wyspie Oster.

Czy nie słyszałeś pan co o tej panience? — pytał znowu żółty.

— Nie.

— A kiedy pan myślisz wrócić z tem samem do Anglji z czemżeś pan wypłynął?

— Nigdy, dopóki okręt będzie mógł utrzymać się na powierzchni morza — krzyknął zniecierpliwiony kapitan Moreland, usiłując tem pokryć rzeczywiste przygnębienie własne i brak wszelkiej otuchy.—A teraz zdaje mi się, że na mnie kolej zapytać, jak nazywa się ten skuner, kto jest komendantem i dokąd droga prowadzi?

— Skuner „Julja Dodd" zwany komendant Jozua Fullalove, żegluje do Juan Fernandez z surowym materjałem do ucywilizowania przeznaczonym, to jest z owym jak pan uważasz dzikiem plemieniem i z prasą drukarską, narzędziem cywilizacji.

— Dobrze to, ale czemu pan zboczyłeś właściwie z drogi?

— Ttylko w tym celu, aby panu podać wieść kłamliwą.

— Wieść kłamliwą?

(C. d. n.)

Wytwórnia Artystyczna „VERA"
D-rowej Aderowej p. f.
SOSNOWIEC, ul. Warszawska 10. Telef. 8-06.
Poleca hafty białe i kolorowe, hafty na suknie nowego typu.
Artystyczne rysunki do wszelkich robót ręcznych i sukien.
Na letniska poleca rozpoczęte roboty wraz z dodatkami po bardzo niskich cenach. Wskazówki bezpłatne.
Dla pracowni krawieckich znacznie zniżone ceny. 2777

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamia się osoby zainteresowane, że począwszy od dnia 1-go maja b. r.

Rejonowa Hurtownia Tytoniowa Nr. 3,

czynną jest przy ulicy Sienkiewicza 11, od godziny 9-ej rano do 6-ej po południu bez przerwy.

Trafikanci, którzy mają przydział do hurtowni Nr. 3 zechcą się zgłaszać po odbiór takowych pod wyżej wymienionym adresem.

Tamże sprzedaje się wyroby tytoniowe również detalicznie dla przygodnych odbiorców, po oryginalnych cenach monopolowych.

2772 **Hurtownia Tytoniowa Nr. 3.**

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, zam. w Dąbrowie Górniczej, Wacław Włoczewski, na zasadzie art. 1146 u. p. c. obwieszcza, iż w dniu 11 lipca 1925 r. o godzinie 10-ej rano w sali cywilnej tegoż sądu odbędzie się w drodze działów sprzedaż z publicznej licytacji, nieruchomości pod nazwą „Glecezo i Bajtnera" o ogólnej przestrzeni 299 sążni kwadratowych, wraz z domem i oficynami murowanemi, zawierającemi ogółem 50 ubikacji mieszkalnych i innemi budynkami, położonej w Zagórzu przy szosie, od Dąbrowy, Będzina i Sosnowca około 3 ch kilometrów.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną za Nr. 4026, przechowaną w archiwum hipotecznem w Piotrkowie, obciążona długiem na sumę 5,000 rb. z proc. i kosztami oraz ewikcją.

Do licytacji wyżej powołana nieruchomość oszacowana na sumę ogólną 12.000 zł. i życzący sobie wziąć udział w takowej winni złożyć do rąk prowadzącego sprzedaż komornika, najpóźniej w dniu licytacji 10 proc. szacunku t. j. 200 zł. jako wadjum albo też do kasy skarbowej, okazując kwit.

Opis szczegółowy i wszelkie dokumenta przeglądać można w kancelarji cywilnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu w dni urzędowe.

2791 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rew. III zam. w Dąbrowie Górniczej, Wacław Włoczewski, na zasadzie art. 1146 i 1171 u. p. c. obwieszcza, iż w dniu 11 lipca 1925 r. o godzinie 10 rano w sali cywilnej tegoż sądu odbędzie się w drodze egzekucji na pokrycie należności Marcelego Trzęsickiego w II-im terminie sprzedaż z licytacji publicznej, osady włościańskiej, położonej w Golonogu gm. Olkusko-Siewierskiej starostwa Będzińskiego, o przestrzeni ogólnej z górą sześć morgów, wraz z dwoma domami murowanym i drewnianym o 32 ubikacjach mieszkalnych, oraz wszelkimi budynkami gospodarczymi, ogrodem owocowym, płotami i wszystkiem tem, co stanowi nieruchomość.

Położonej od stacji Golonóg około jednego kilometra, a od Dąbrowy Górniczej około dwóch kilometrów, a stanowiącej własność rodziny Nędza.

Osada wyżej powołana w zastawie ani też w dzierżawie nie pozostaje, do licytacji ocenioną została na sumę 17,000 zł. Jednak jako w drugiej licytacji może być sprzedana za cenę niższą; uczestnicy licytacji obowiązani są złożyć najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji lub też podczas jej trwania do rąk prowadzącego sprzedaż komornika, albo kasy skarbowej 10 proc. sumy szacunkowej t. j. 1 700 zł. oraz świadectwo pochodzenia włościańskiego.

Szczegółowy opis i wszelkie dokumenty zainteresowani przeglądać mogą w kancelarji Sądu Okręgowego w Sosnowcu w dni urzędowe.

2790 Komornik Sądowy Włoczewski.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, kancelarję swą mający przy ul. 3-go Maja Nr. 9, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 7 maja 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Narutowicza pod nr. 20, w składzie win i wódek w mieszkaniu należącem do p. Węgrzyna Aleksandra to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 7 570,00 zł., a należących do tegoż p. Aleksandra Węgrzyna składających się: z wszelkiego rodzaju win i wódek, oraz mebli domowych, spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2794 Komornik Sądowy Morgiewicz.

FRANCUSKA SPÓŁKA AKCYJNA

TOWARZYSTWO BEZIMIENNE KOPALŃ WĘGLA „CZELADŹ"
SOCIETE ANONYME des MINES de CZELADZ

Siedziba Towarzystwa: Paryż, ul. de la Victoire 76.

Pp. Akcjonariusze T-wa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź" proszeni są o przybycie na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE,

które odbędzie się w czwartek, dnia 28-go maja 1925 roku, o godz. 10 min. 30 w sali Inżynierów Cywilnych w Paryżu, ul. Blanche L. 19.

PORZĄDEK OBRAD:

Sprawozdanie Rady Zarządzającej.
Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
Zatwierdzenie rachunków za rok operacyjny 1924. 2987
Wyznaczenie Członka Zarządu.
Wyznaczenie dwóch Członków Komisji Rewizyjnej.
Upoważnienie dla Członków Zarządu do rokowań z Towarzystwem.
Oznaczenie dzienników polskich, w których mają być zamieszczane ogłoszenia przewidziane przez Statut.

W myśl art. 28 Statutu, posiadają prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu jedynie Akcjonarjusze posiadający przynajmniej 20 akcji; posiadacze mniejszej ilości akcji, niż dwadzieścia, będą mogli się łączyć dla osiągnięcia tej liczby i powierzyć jednemu z pośród siebie swe przedstawicielstwo.

Akcje na okaziciela winny być złożone conajmniej na pięć dni przed datą Walnego Zgromadzenia, t.j. najpóźniej w dn. 22 maja 1925 r. w Kasach T-wa Generalnego Kredytu Przemysłowego i Handlowego w Paryżu, przy ul. de la Victoire L. 66, lub w Banku Handlowym w Warszawie.

RADA ZARZĄDZAJĄCA.

Potrzebny

wykwalifikowany nakładacz cegieł

do pieca Hoffmanowskiego.

Zgłoszenia nadsyłać do Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN" w Sosnowcu. 2173-3

Choroby piersiowe (płuc)
leczy „BALSAM TUBERCULAR AGE",
jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.
Używać za poradą lekarza. 2781
Sprzedają apteki i składy apteczne.

SIOSTRY władające językiem polskim i niemieckim, wykwalifikowane, do pielęgnowania chorych i położnic, oraz do opieki nad dziećmi poleca
Polski Czerwony Krzyż, Okręg Śląski
Katowice, ul. Andrzeja 9. Tel. 894. 2770-2

SIOSTRY wykwalifikowane do pielęgnowania chorych położnic i opieki nad dziećmi mogą się zgłosić
w biurze Czerwonego Krzyża, Katowice, ul. Andrzeja 9.

Baczność automobiliści! 2740-1
Poszukujemy PRZEDSTAWICIELI
na Sosnowiec i okolice
z branży samochodowej, z wyrobionymi stosunkami w kołach sportowych, ewent. z własnym sklepem i warsztatem reperacyjnym, solidnych, energicznych kupców lub przemysłowców.
Prosimy o pospieszne zgłaszanie się:
„POLSAM" Sp. Akc., Warszawa, Nowy-Świat 21.
Reprezentacja firm: Mercedes — Indja — Chrysler

Dr. medycyny
Bolesław Branicki
Choroby wewnętrzne
Sosnowiec, Dekerta 28, II p.
Przyjmuje od 4—7 po poł.
2700-2

Abażury i Lampy Elektr.
Wytwórnia
Inż. A. Jastrzębskiego
KRAKÓW, Staszewska 30. Tel. 20-48
Ilustrowany katalog i cennik za nadesłaniem 60 gr.
2788-50

Ból głowy i migrenę
2783 usuwają
PROSZKI Z KOGUTKIEM
dla dorosłych.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

„Szwajcarskie gorzkie zioła"
(z kogutkiem)
znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia.
Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 2782
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Fortepian krótki, czarny, w bardzo dobrym stanie za 850 zł. sprzedam. Dąbrowa, Starodąbrowska 33. 2749-2

Sklep spożywczy tanio do sprzedania od zaraz. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2760-2

Sprzedam ziemi 12 morgów, dom drewniany przy kopalni. Wiadomość Wojkowice Komorne, Kosieczko 2792-2

Sprzedam dwa wozy i platformę Pogoń, Marjacka 7, Nowak 2777-6

Posady i prace.
Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda, inteligentna i z dobrej rodziny panienka, znająca się na kuchni poszukuje posady, najchętniej do pojedyńczej starszej osoby. Oferty „Iskra" Sosnowiec pod „Inteligentna". 2743-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Odstąpię pokój umeblowany całkowicie, kuchenka i piec kaflowy Sosnowiec, Towarowa 11, m. 9, I p 2717-1

Różne.
8 groszy za wyraz.

Poszukuje się wspólnika do dobrze wprowadzonego i już prosperującego interesu z wkładem do 2000 złotych. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „L. B.", względnie do skrzynki pocztowej Nr. 128. 2735-1

Do wydzierżawienia domek z wolnem mieszkaniem na dogodnych warunkach. Wiadomość: Sosnowiec, Towarowa 18, u gosp. darza 2756 1

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Duraj Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 2761-2

Dernberg Józef zgubił książeczkę wojskową i dowód osobisty tymczasowy, wydane w Szczakowej. 2780-3

Kubiczek Jan zgubił książkę kasy chorych, którą unieważnia. 2793